

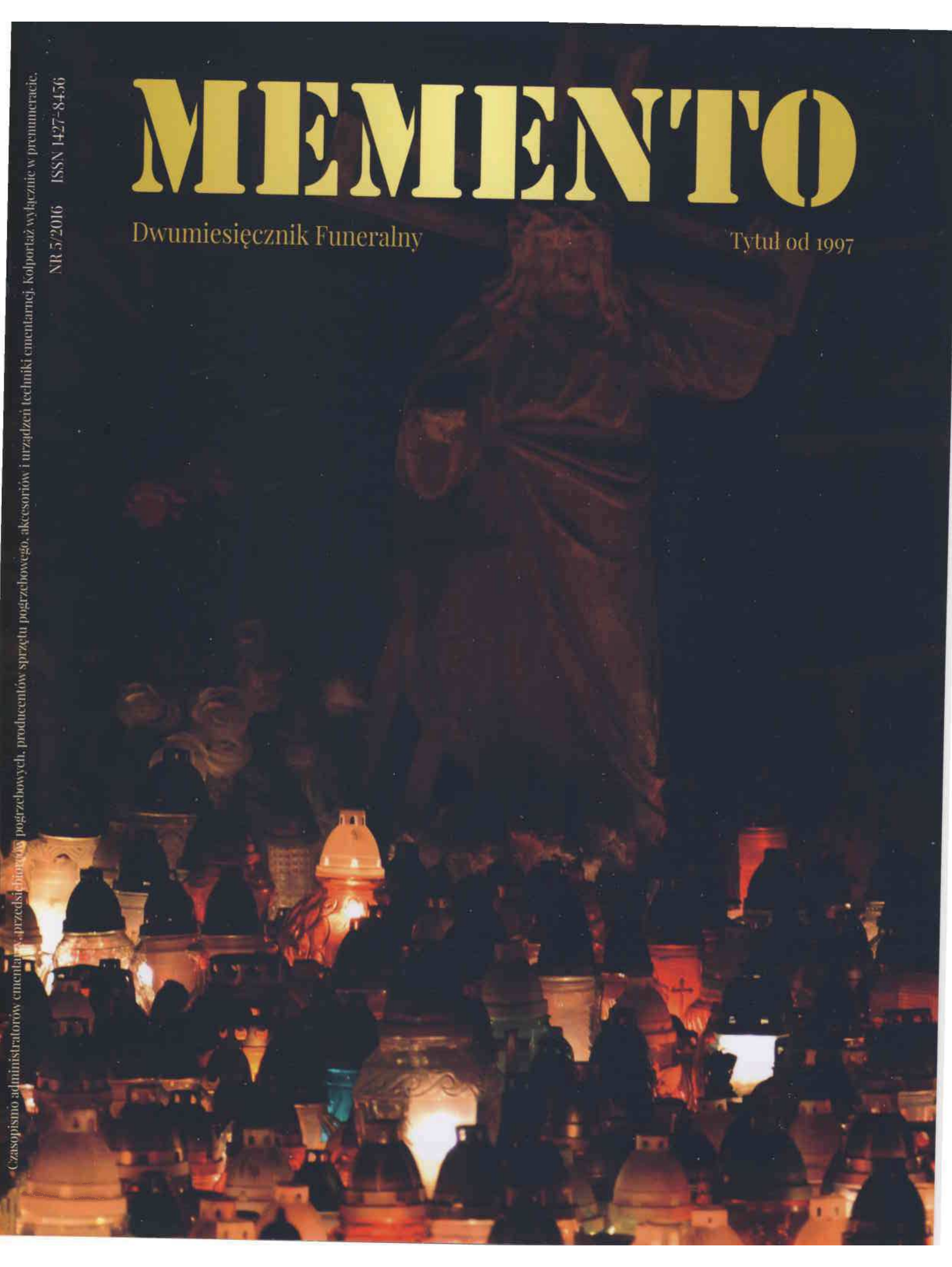
MIEMENTO

Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997

NR 5/2016 ISSN 1427-8456

Czasopismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Kolportaż wyłącznie w prenumeracie.



TRUMNY

NA MIARĘ XXI wieku



Oferujemy:

- połączenie drewna z kamieniem naturalnym
- połączenie drewna z kamieniem naturalnym oraz bezpiecznym szkłem, z możliwością podświetlenia wewnętrznego

+48 600 927 157 +48 731 299 928 ✉ biuro@sjenpol.pl, www.nowetrumny.pl

Prawa wyłączne zastrzeżone w Urzędzie Patentowym



sagro

SYSTEM ADMINISTRACJI
GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Grobów, Ewidencję Dysponentów i Oplat, Moduł fakturowania, Mapy.

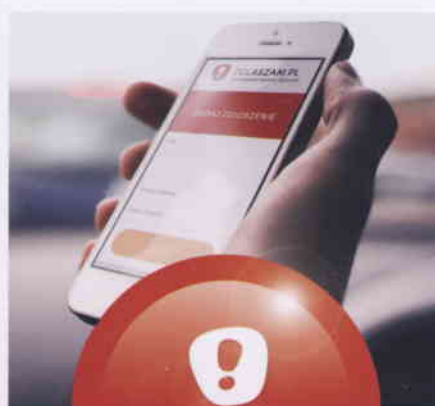
www.ambsoft.pl



Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

www.polskie-cmentarze.pl



ZGLASZAM.PL
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

www.zglaszam.pl

wstępniak

W Polsce górą tradycja! Czy zawsze tak będzie?	4
---	----------

z branży

Konferencja Pogrzebowej Grupy V4 w Bratysławie	5
Funeralne szkolnictwo	9
Targi w Holandii – fit for the future!	20
Nowy kalendarz Lindnera	25
Memento Poznań – święto branży funeralnej	26

szkolenie

Spotkanie pełne emocji	6
-------------------------------	----------

obyczaje

Żegnamy i pamiętamy	10
Zwyczaje pogrzebowe w państwach Europy cz. 2 – Austria	32

felieton

Dzień spotkania z przodkami	11
Selfie z trumną	29

ementarze

Na Łączę można znów szukać ofiar stalinizmu	13
--	-----------

miejsca i ludzie

Dzwon dobrej śmierci	14
-----------------------------	-----------

prawo

Gdy zabraknie pieniędzy na składki...	16
Problematyka prawa do grobu	18

rozmowy

Epado przywraca pamięć	30
-------------------------------	-----------

historia

Śmierć Fryderyka Chopina i następstwa	36
--	-----------



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pogrzebowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVIII, Numer 3
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragiel
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
604 286 073
redakcja@dfmemento.pl

Współpracownicy:

Marian Kołczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska, Aleksander Głowacki,
Konrad Tarnopolski, Joanna Gwiazda-Weczera, Prof. dr hab. Ireneusz Światała –
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Ks. dr hab. Aleksander Sobczak,
Ks. dr Piotr Zamaria, Maria Mak, Jowita Jagla, Grażyna Woźniak, Anna i Jacek
Borowikowie, Marek Kostrzewski, Anna Gudowska, Agnieszka Szukała-Żygawska

Okładka: Dzień Wszystkich Świętych (fotolia.pl)

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

W Polsce górą tradycja!

Czy zawsze tak będzie?



Poproszono mnie ostatnio, abym napisał parę słów do biuletynu FIAT IFTA o przyszłości polskiej branży pogrzebowej. I masz babo placek...

Przewidywanie rozwoju branży funeralnej w Polsce nie jest proste, gdyż zależy w znacznej mierze od: postępowania aktualnych władz państwa, postawy polskiego Kościoła katolickiego i siły tradycji.

Jesteśmy, co pokazały dosadnie ubiegłoroczne wybory parlamentarne, społeczeństwem dość konserwatywnym, Religia dominującą jest katolicyzm, ale katolicyzm też konserwatywny, do którego głos papieża Franciszka raczej nie przemawia, a apel do kleru, by żył w ubóstwie uznaje się za fanaberię.

Polski Kościół katolicki, religia hegemoniczna, stoi murem za tradycją, za pochówkiem w trumnie, na cmentarzu. Dopuszcza kremację i pochówki urnowe, ale rozsypywanie prochów, nawet na tzw. polu pamięci na terenie cmentarza, nie uznaje. Dlatego w Polsce nadal 80 procent pochówków ma formę tradycyjną, a w Polsce Wschodniej, na Podkarpaciu, nawet na Dolnym Śląsku, na Pomorzu i na Warmii i Mazurach są obszerne strefy, gdzie kremacja jest wyjątkiem.

Mimo to, w Polsce buduje się krematoria i niebawem będzie ich pół setki. Paradoks? I tak i nie. Wiele z tych inwestycji zaczęło w czasie, gdy Polską rządili libe-

ralowie, którzy radykalnie obniżyli zasiłek pogrzebowy – wprowadzony przez komunistów po 1945 roku - i zapowiadali jego zlikwidowanie. To skłoniło przedsiębiorców pogrzebowych do budowy krematoriów, bowiem liczyli na to, że rodziny zmarłych będą wybierali pochówki urnowe jako tańszą formę pogrzebu. Jednak od roku Polską rządzi inna formacja polityczna, która, jak w dawnej Polsce, ma na sztandarach słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna, co znaczy – Tradycja, ponadtysiącletnia tradycja Państwa Polskiego ponad wszystko.

Należy, zatem, zakładać, że zasiłek pogrzebowy nie będzie zniesiony. Kto wie, może nawet wróci do poprzedniej, wyższej stawki? Nie należy się spodziewać legalizacji rozsypywania ludzkich prochów, bo na to nie zgodzi się Kościół, a rząd i parlament nie zrobią nic, na co kler nie da zgody. A zatem najbliższe lata, moim zdaniem, będą tryumfem tradycji. Polska pozostanie krajem, w którym dominują małe, rodzinne zakłady pogrzebowe, w którym nie będzie można zakładać prywatnych cmentarzy (chyba, że dla zwierząt, ale z dala od cmentarzy dla ludzi), nie będzie można pochować ukochanego zwierzęcia w grobie jego pana, nawet, gdy taka jest - ostatnia wola zmarłego. Dlatego w Polsce istnieje i nadal będzie istniała szara strefa pozaustawowych usług pogrzebowych, która ma się całkiem nieźle.

A zatem nie przewiduję, aby na polskim rynku pojawił się kapitał zagraniczny, aby powstały korporacje funeralne. Jest też mało prawdopodobne, aby zawód pogrzebownika był zawodem licencjonowanym jak to jest, chociażby, w Niemczech.

Na to wszystko ma wpływ fakt, że w Polsce, mimo zmian ustrojowych, istnieją zakłady pogrzebowe komunalne i prywatne, a cmentarze - komunalne i parafialne. Cmentarzami parafialnymi zarządzają na ogół, w imieniu proboszcza, prywatne zakłady pogrzebowe, a cmentarzami komunalnymi – gminy, lub komunalne zakłady pogrzebowe. Ta sytuacja prowadzi do tego, że w Polsce działają dwie organizacje skupiające przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy. Jeszcze rok temu mówiło się o potrzebie prywatyzacji pogrzebowych zakładów komunalnych, ale to już ucichło.

Na koniec rodzi się pytanie: czy w Polsce jest możliwa taka nowelizacja prawa pogrzebowego, aby człowiek odchodzący z tego świata miał pełne prawo do wyboru formy pochówku swych doczesnych szczątków? Myślę, że jeszcze długo nie. Czy to źle? Dla Tradycji i branży chyba nie!

Krzysztof Wolicki
prezes Polskiego Stowarzyszenia
Pogrzebowego

Konferencja Pogrzebowej Grupy V4 w Bratysławie

Z inicjatywy Ladislava Stríža, prezesa Słowackiego Stowarzyszenia Pogrzebowego (SAPaKS), 27 września w bratysławskim hotelu ASTRA odbyła się międzynarodowa konferencja Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej. Konferencja została poświęcona idei możliwości budowy wspólnego rejestru grobów wojennych leżących na terenach Słowacji, Czech, Węgier i Polski. Powstanie wspólnej wyszukiwarki takich grobów byłoby korzystne zarówno dla profesjonalistów jak i dla społeczeństwa.

Stronę słowacką, poza przedstawicielami SAPaKS, reprezentowała pani Jana Kráľová z Departamentu Spraw Wewnętrznych i Pamięci Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Słowackiej. Pani Kráľová przedstawiła stanowisko ministerstwa w sprawie ewidencji grobów wojennych mówiąc, że w formie elektronicznej mają sklasyfikowane około 36 000 mogił, ale liczba ta wciąż rośnie

Béla Puskás, zastępca przewodniczącego Węgierskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, stwierdził, że na terenie Węgier znajdują się groby poległych żołnierzy szesnastu narodowości. Praktycznie na każdym cmentarzu znajdują się mogiły żołnierzy z krajów grupy V4 i istnieje potrzeba, a nawet konieczność, utworzenia wspólnego portalu internetowego ze wspólną bazą danych o grobach wojennych.

Wspaniale byłoby, aby taki portal mógł być udostępniony społeczeństwu w setną rocznicę zakończenia pierwszej wojny światowej tj. w roku 2018.

Inicjatywę powstania wspólnej bazy podzielił także Pavel Lacina, członek zarządu Słowackiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Niżej podpisany, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, poparł ideę powstania wspólnej bazy grobów żołnierzy poległych na terenie Grupy V4 dodając iż w Polsce istnieje, cały czas uaktualniana, taka baza prowadzona dotąd przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Z tym, że w obecnie, w związku

ze zmianami prawnymi, zarówno Rada jak i Biuro Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ulegają likwidacji, a ich kompetencje przejmuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Strona polska zaproponowała, aby spróbować wprowadzić na oznakowanie cmentarzy ewentualnie grobów kodów QR produkowanych przez polską firmę EPADO



Zdjęcie grupowe uczestników konferencji. Foto: Pavel Ondera

która również prowadzi portal upamiętniający zmarłych - epado.com.

Konferencję zakończono zwiedzaniem cmentarza Vrakúňa w Bratysławie.

Kolejne spotkanie przedstawicieli Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej zaplanowano na 17 listopada br. podczas pierwszego dnia Targów MEMENTO w Poznaniu.

Krzysztof Wolicki

Spotkanie pełne emocji

W rejonie osady Słok (14 km od Belchatowa), w miejscu, gdzie od dawien dawna znajduje się jaz piętrzący wody rzeki Widawki dla istniejącego do dzisiaj młyna, powstał w latach siedemdziesiątych XX w. zbiornik retencyjny o powierzchni 75 hektarów. Nad jego brzegiem wyrósł ośrodek wypoczynkowy z luksusowym hotelem Wodnik. W tym hotelu 6 i 7 października br. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe zorganizowało szkolenie z tematem przewodnim – Zarządzanie emocjami (nie tylko) klientów.

Emocje mają wpływ na wszystko w naszym życiu, dlatego tak ważne jest, aby nieustannie ćwiczyć je i rozwijać. Jeśli nauczymy się je właściwie nazywać i interpretować, zyskamy nową jakość w relacjach międzyludzkich – stwierdził w swoim wykładzie Dawid Karol Kołodziej, prezes Polskiego Towarzystwa Psychopedagogicznego.

Z jego prelekcji i ćwiczeń, które były przeprowadzane w trakcie szkolenia,

Warsztaty z zachowań prowadzi Dawid Kołodziej

można wyciągnąć wniosek, że umiejętne zarządzanie emocjami nie jest łatwe, gdyż, aby robić to dobrze, niezbędne są inne umiejętności związane z rozumieniem i postrzeganiem emocji. Jeśli chcemy nauczyć się rozumieć emocje, powinniśmy zacząć je analizować, żeby wiedzieć, jakie sytuacje wywołują w nas konkretne odczucia. Z kolei ze spostrzeganiem związane jest poznanie szerokiej gamy emocji i tu potrzebna jest zdolność do ich rozpoznawania na podstawie wyrazu twarzy czy



Prezentacji firmy FRAIKIN dokonuje dyr. Sławomir Dudziak

gestów. Dzięki temu łatwiej nam będzie stwierdzić, czy osoba, z którą rozmawiamy, jest smutna czy raczej zdenerwowana.

- Co nam daje zarządzanie emocjami? – padło pytanie z sali. Odpowiedziała Lidia Świeboda-Toborek – psycholog, która kontynuowała tematykę szkolenia

- Kiedy potrafimy we właściwy sposób zarządzać emocjami, łatwiej jest nam odnaleźć się w trudnej sytuacji, a do takich





Uczestnicy szkolenia

należy niewątpliwie spotkanie z osobami, które przyszły do zakładu pogrzebowego załatwić formalności związane z pochowaniem bliskiej osoby - odpowiedziała pani psycholog. - Zaskakujące, że zaledwie garstka ludzi potrafi wyrażać swoje emocje, rozumieć je i nazywać to, co się z nimi dzieje. W teorii, bowiem, jesteśmy świetni, gorzej idzie nam z praktyką. Bardzo trudno jest zachować równowagę między tym, co czujemy wewnątrz i jak okazujemy to na zewnątrz. Ale gdy tylko nauczymy się wyrażać emocje w sposób odpowiedni do sytuacji, z pełnym szacunkiem dla drugiego człowieka, zyskamy bardzo wiele.

Przestaniemy udawać i ukrywać uczucia, bo zrozumiemy, że takie postępowanie jest bezsensowne – wyjaśniała pani psycholog.

Emocje są łatwo wyczuwalne i często intuicja podpowiada nam, że choć rozmowa z kimś przebiegła w miłej atmosferze, to jednak coś było nie tak. Dało się wyczuć w niej jakiś zgrzyt, dystans.

Prawdziwy kontakt polega, bowiem, na emocjonalnej wymianie słów i gestów. Dzięki umiejętnemu zarządzaniu emocjami, nabędziemy pewności i wiary w siebie. Łatwiej nam będzie przystosować się do zmian i je zaakceptować. Z większą deter-

minacją przystąpimy do realizowania naszych planów. Co ważne, aby nauczyć się zarządzać emocjami, nie trzeba zmieniać siebie ani dostosowywać się do cudzych wymagań.

- Łatwo mówić jak należy postępować, ale jak to dokładnie przeprowadzić – padło pytanie?

- Trening czyni mistrza – odpowiedziała pani Lidia. - Trenowanie emocji powinno polegać na poznaniu metod, które ułatwią nam ich wywołanie bądź rozładowanie. Innymi słowy: jeżeli jesteśmy na kogoś rozgniewani, to dobrze byłoby, abyśmy wiedzieli, jaki jest powód naszego gniewu, czy jego natężenie jest adekwatne do sytuacji i osoby, na którą się gniewamy, czy moment, w którym dajemy mu ujście jest właściwy. Możemy wyobrazić sobie też sytuację, w której ambitna, odnosząca sukcesy osoba, nagle ponosi porażkę i przychodzi nam o niej opowiedzieć. Jak zachowamy się w tej sytuacji? Powiemy, że przecież nic się nie stało, nie ma sensu się zasmucać, lepiej pomyśleć o czymś przyjemnym? Czy może wiedząc, że mamy do czynienia z osobą wrażliwą, dla której porażka oznacza w pewnym sensie zaniżenie własnej wartości, będziemy się starali ją wysłuchać, a następnie znaleźć rozwiązanie dla sytuacji w jakiej się znalazła? Tylko trening poprzez analizę konkretnych zda-



Zarządzanie emocjami - Lidia Świeboda-Toborek



Uczestnicy szkolenia

rzeń, zapoznanie się z ich różnymi skutkami, propozycjami rozwiązań i sposobami zapanowania nad emocjami, pozwoli nam cieszyć się umiejętnością zarządzania nimi – stwierdziła na zakończenie pani Lidia Świeboda-Toborek

Wszyscy zebrani jednogłośnie stwierdzili, że tego typu szkolenia połączone z warsztatami powinny być kontynuowane.

Po wykładzie psychologicznym przeszedł czas na EPADO. Cóż to takiego? Nowe możliwości upamiętniania osób, które odeszły z tego świata. Opowiedział o tym Stanisław Urbańczyk, pomysłodawca, twórca i właściciel portalu EPADO.COM.

W skrócie można powiedzieć, że EPADO to bezpłatna aplikacja na telefony komórkowe z systemami IOS, Android i Windows Mobile. EPADO umożliwia zapoznanie się z informacjami o osobach zmarłych lub miejscach pamięci, na których znajduje się kod EPADO. Aplikacja przybliży historię oraz pogłębia wiedzę o przodkach. Kod EPADO jest to nic innego jak Kod QR (alfanumeryczny, dwuwymiarowy, matrycowy, kwadratowy kod graficzny, opracowany przez japońską firmę Denso-Wave w 1994 roku). Kod a wraz z nim miejsce na portalu EPADO.COM możemy zakupić na trzy okresy: pięć, dziesięć i dwadzieścia lat, z możliwością przedłużania tych okresów.

Na platformie EPADO wpisujemy in-

formację o zmarłej bliskiej nam osobie, a kod przyklejamy w dowolnym, widocznym miejscu nagrobka. Tym, co zeskanuj telefonem kod z nagrobka, otworzy się na ekranie strona z portalu EPADO, z informacjami o osobie zmarłej, jej fotografiami lub filmikami, które tam zamieściliśmy. Pomysł jak i przedstawione przez pana Stanisława kompleksowe rozwiązania bardzo się

spodobały zwłaszcza w kontekście zbliżających się Świąt Zmarłych.

Czwartym prelegentem pierwszego dnia szkolenia był Sławomir Dudziak – dyrektor handlowy firmy FRAIKIN Polska, który przedstawił nowe rozwiązania transportowe dla branży funeralnej jakim niewątpliwie stać się może długoterminowy wynajem samochodów (patrz „Memento” nr 4/2016). Przedstawił on słuchaczom zasady na jakich firma proponuje taki wynajem, a także zalety i przewagę długoterminowego wynajmu nad leasingiem czy kredytami na zakup pojazdów.

Owocny dzień szkoleniowy zakończyła kolacja integracyjna z agentami ubezpieczeniowymi polskiego oddziału Grupy PREVOIR. Dla przypomnienia, agenci PREVOIR sprzedają ubezpieczenie „NA POGRZEB”, które cieszy się dużym powodzeniem, a zostało opracowane wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Pogrzebowym

Drugi dzień szkoleniowy został w całości poświęcony przepisom i zasadom BHP w zakresie działalności pogrzebowej. Wykład, bogato ilustrowany przykładami z życia, wygłosił dr inż. Józef Witczak główny specjalista ds. BHP, nauczyciel akademicki, członek Sieci Ekspertów certyfikowanych przez CIOP-PIB. Na tym zakończyliśmy spotkanie, bogatsi o bardzo praktyczną wiedzę.

Krzysztof Wolicki



Wykład prowadzi dr inż. Józef Witczak

Funeralne szkolnictwo

Szkolenie w zakresie tanatopraksji nie może być procesem krótkotrwałym, ponieważ zawiera wiele elementów, których nie da się opanować w kilka dni. Analizując zachodni system szkoleń można zauważyć, że kursy trwają tam minimum rok, a niektóre nawet dwa lata. Zajęcia odbywają się najczęściej w weekendy. Koszt pełnego kursu w dobrej szkole w Wielkiej Brytanii to koszt 8400 £, a w Irlandii około 15000 €. Wykładowcami są tylko doświadczeni balsamiści akredytowani przez lokalne stowarzyszenie balsamistów (Irlandia) lub instytut (Wlk. Brytania, Francja, Belgia, Niemcy i inne). Program zajęć obejmuje część praktyczną i bardzo rozbudowaną część teoretyczną. Teoria obejmuje zagadnienia z działów takich jak: anatomia, anatomia patologiczna, histologia, medycyna sądowa, mikrobiologia, higiena, toksykologia, teoria balsamowania, chemia, przepisy BHP, a także prawo pogrzebowe i lokalne zwyczaje pogrzebowe. W zależności od szkoły w programie mogą znaleźć się elementy psychologii i etyki. Z uwagi na rozbudowaną strukturę szkolenia program podzielony jest na moduły zaliczane wewnętrznym egzaminem. Zaliczenie wszystkich modułów jest warunkiem ukończenia szkolenia. Oczywiście metody zaliczania poszczególnych modu-



łów mogą w każdej szkole lub u każdego instruktora wyglądać inaczej.

Po otrzymaniu certyfikatu ukończenia kursu tanatopraksji/balsamowania teoretycznie można wykonywać zawód. Jednak z uwagi na dużą ilość szkół balsamowania i niezależnych instruktorów, przedsiębiorcy pogrzebowi będą wymagać lokalnego dyplomu wystawionego przez instytut danego kraju. Dlatego świeżo upieczony balsamista, po ukończeniu kursu powinien

złożyć dokumenty do instytutu w swoim kraju i przystąpić do egzaminu mającego charakter egzaminu państwowego. Dlaczego tak? Otóż jednostki takie jak British Institute Of Embalmers czy Institut Français de Thanatopraxie zostały powołane jako strażnik jakości oraz w niektórych przypadkach, stowarzyszenia zrzeszające balsamistów. We Francji raz do roku przeprowadzany jest ogólnokrajowy egzamin państwowy dla adeptów wszystkich szkół. Dodać tylko należy, że zawsze kurs teoretyczny odbywa się przy Uniwersytetach Medycznych, i są to kursy wpisane w poboczną działalność uczelni. Dzięki państwowemu egzaminowi wszyscy odbierający dyplom nie reprezentują poziomu niższego niż jest to w założeniu instytutu.

Iwona Świtkowska
Hygeco Polska Sp. z o.o.

Hygeco Polska Sp. z o.o. jako jedyna instytucja szkoleniowa branży funeralnej posiada państwową certyfikację uprawniającą do pozyskiwania dofinansowania z Funduszy Unijnych. Zapraszamy na szkolenia.

Zegnamy i pamiętamy

Każdy na swój własny sposób wyprasza bliskim zmarłym bilet do nieba.

Oto kilka przykładów pogrzebowych obyczajów w Europie.

Listopad obowiązkowo już i kojarzy nam się z grobowymi nastrojami. Miesiąc ten, bowiem, zarezerwowany jest dla zmarłych. I też w żadnym innym czasie nie poświęcamy im tak wiele uwagi, jak w listopadzie właśnie. Znicze i kwiaty na grobach to milczący, choć wymowny znak, że pamiętamy. „Zdrowaśki” gorliwiej niż zazwyczaj odmawiane w intencji zmarłych mają stać się dla nich przepustką do krainy, „której oko ludzkie nie widziało”. Wprawdzie święcie wierzymy, że nasi drodzy zmarli już są w krainie wiecznej szczęśliwości, przezornie, jednak rezerwujemy im na swój własny sposób „bilecik do nieba”.

Hucul świętuje

W Huculskim wydaniu odwiedziny u pożegnanych krewniaków będą miały bardziej urozmaiconą i z pewnością weselszą oprawę.

- Dzień po śmierci żałobnicy wydają huczną zabawę. W trakcie tzw. gruszki stoły uginają się od szykowanych na tę okazję specjałów. W trakcie biesiady przygrywa też muzyka - opowiada Leon Hud

Na tradycyjną stypę przyjdzie czas trzeciego dnia po pogrzebie. Przy zastawionych stołach biesiadnicy zasiadają jeszcze dwukrotnie, po 9 oraz 40 dniach od śmierci bliskiego. W podobny sposób czczona będzie również każda rocznica odejścia. Pożegnany, choć nieobecny, zawsze ma wyznaczone swoje miejsce przy stole, szklankę wódki oraz szklankę z czystą wodą, przykrytą kromką chleba.

- Swoje szczególne święta nasi zmarli obchodzą na początku listopada oraz w maju - dodaje Leon Hud. W ich trakcie poczęstunek odbywa się już w cmentarnej scenerii. Talerz z przyszykowanymi na tę okazję potrawami położony jest na mogile.

W trakcie każdego toastu, wznoszonego w wiadomej intencji, trunek wylewany jest też na mogiłę. Bywa, że we wspólnym świętowaniu uczestniczą zamawiani na tę okazję muzycanci. W ich repertuarze nie może zabraknąć ulubionych utworów zmarłego

- Pożegnani krewniacy często przybywają do nas w snach. Zaczyna się osobliwy koncert życzeń. Jedną z kuzynek matka o buty nowe prosiła. Trzeba było szybko na cmentarz wędrować nowe obuwie na mogile pozostawić. Wola zmarłego dla nas święta rzecz - dodaje pan Leon.

Kamienie i datki

O wiele bardziej powściągliwi w okazywaniu pamięci są muzułmanie. Dla nich tzw. Kurban wypada, co 9 miesięcy - licząc według kalendarza księżycowego. Rodziny przybywają w odwiedziny do zmarłych bez kwiatów i zniczy. Osobliwym wyrazem pamięci będzie modlitwa wyrecytowana w towarzystwie mułły. W jej trakcie kobiety ustawiają się po jego prawej, zaś mężczyźni po lewej stronie. W imieniu zmarłego rozdawane są też pieniądze. Na drobne datki najpewniej liczyć mogą dzieci.

Kwiatów nie zobaczymy również na żydowskich mogiłach. Zastąpią je tzw. kamienie pamięci, osobliwy dowód odmówionej w intencji zmarłego modlitwy. Są też kartki z listą skarg i zażaleń adresowanych do Pana Boga. Zmarły przy odrobinie dobrej woli stanie się skutecznym pośrednikiem w załatwianiu naszych ziemskich spraw. Datki rozdawane dzieciom mają pomóc w ułaskawieniu niechcianych boskich wyroków.

Oswoić śmierć

W węgierskich nekropoliach, obok tradycyjnych nagrobków pojawiają się

kolumbaria i ogrody pamięci. Dla mieszkańców metropolii coraz częściej, bowiem, śmierć oznacza kremacje. Dwa istniejące w tym kraju krematoria nie narzekają na brak klientów. Również taktowna grobowa cisza przestała już być na czasie. Ceremoniom pogrzebowym coraz częściej towarzyszą dźwięki czardasza. Budapeszteńscy pogrzebowi usługodawcy proponują pożegnanie w wersji samolotowej. W czasie rejsu prochy zmarłego rozsypywane są na wydzielonym odcinku Dunaju. Toteż w Dzień Zaduszny nie zbraknie wieńców i kwiatów wrzucanych do rzeki na znak trwającej żałoby i pamięci o zmarłych. Odwiedziny w cmentarnej scenerii Węgrzy zredukowali do dnia, w którym wypada rocznica śmierci krewniaka lub dzień jego urodzin - twierdzi Ilona Szilagyi, znawczyni węgierskich ceremonii pogrzebowych.

Wiejska społeczność nadal traktuje swych zmarłych w mniej anonimowy sposób. Mogiły są pielęgnowane. Jeszcze obecnie w kilkunastu wioskach niedaleko Nyiregyhazy trwa osobliwe oswojanie śmierci. Czterdziesto-, pięćdziesięciolatko wie zaopatrują się w trumnę. Ulokowana na strychu będzie czekać na swoje „pięć minut”. W stosownym czasie wnosi się ją do sypialni, szykującego się na ostateczne pożegnanie delikwenta. Przyszły nieboszyk będzie spędzał w niej każdą noc, aż do przeczuwanego końca. W tym czasie rodzina kompletować będzie ubranie dla wybierającego się w wędrówkę do nieba krewniaka. Kiedy więc nadejdzie czas, przygotowanie ceremonii pogrzebowej nie będzie kłopotliwe.

Obecność obowiązkowa

W greckim Santorini stypę organizuje się w przycmentarnej kawiarni. Przy winie

i rybie głoszone są peany na cześć dopiero co pożeganego. Podobna uroczystość odbędzie się w dziewiątym dniu oraz czterdzieści dni po pogrzebie. Specjalne święto dedykowane zmarłym nie jest tam przewidziane. „Pięć minut” zadumy przy mogile i spotkanie w przycmentarnej kawiarence odbywają się w każdą rocznicę śmierci.

Także Włosi zredukowali wizyty u zmarłych. Z pewnością jednak w Dzień Zaduszny

nie zabraknie kwiatów i zniczy na wojkowym cmentarzu pod Monte Cassino. Miejscem obowiązkowych spotkań Polaków jest też grób Chopina na paryskim cmentarzu Pere Lachaise. Tam są mogiły generała Waleriana Wróblewskiego i Eweliny Hańskiej, żony Balzaca i Marii Walewskiej - pięknej kochanki Napoleona. Z kolei nekropolia na paryskim wzgórzu Montmartre stała się miejscem ostatniego spoczynku Juliusza

Słowackiego. Trudno zliczyć ilu wybitnych Polaków spoczywa dziś na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Jest ich wielu. Wiadomo też, że i te mogiły będą odwiedzane i stosownie na świąteczną okazję ozdobione. Wieniec pojawią się też na cmentarzu młodych Obrońców Lwowa wanym cmentarzem Orląt.

Grażyna Woźniak

Dzień spotkania z przodkami

Samotni idziemy parkiem, przemijania zapach palącego się wosku, woń chryzantem unosi się w oparach. Wspomnienia niezatarty ślad życia, tego nieuniknionego przeznaczenia. Przenikamy bramą cmentarną, mijamy groby, skrywające ludzkie tragedie, aleje rozpaczy łez wylanych i ten jeden grób, nad którym stajemy, schylamy głowę. Miejsce spoczynku naszych bliskich, za którymi tęsknimy.

To czas zadumy, zastanowienia nad tym wszystkim, czego doświadczamy od życia, od poczęcia aż do ostatecznego rozstania. Jesień, opadające liście, przyroda przygotowuje się do zimowego snu, posępne dni nastrajają nas melancholią i nadzieją ponownego spotkania, która każe nam wierzyć.

Już prehistoryczny człowiek budował cmentarze, grzebał zmarłych, na tę ostatnią drogę wyposażał w przedmioty. Kult śmierci, tego co po życiu pozostało, przez wieki ludzkość przenosiła w zaświaty. Różnorodność obrzędu tradycji uzależniona od miejsca na ziemi, ale spójna jest w jednym. Śmierć dotyka każdego, niezależnie pod jaką szerokością geograficzną żyje. Wiara to druga natura człowieka, to intymny, nieprzenikniony, niezgłębiony sens istnienia duszy. Niezmaterializowany byt, ukształtowany przez tysiąclecia. To ona karze nam wierzyć w lepszy świat, w dobrego, miłosiernego, sprawiedliwego Boga. Każda kultura, religia jest zbieżna i każda

zawiera w swojej głębi jedno zasadnicze przesłanie. Życie na ziemi jest tylko przedsionkiem, oczekiwaniem. Za to śmierć jest przejściem w to życie niezmaterializowane. Palące się ognie rozświetlają drogę. Płomień ogrzewa samotne dusze, wędrujące w zaświatach. Przecież one są w naszym życiu, one żyją we wspomnieniach. Idziemy czasem przeznaczenia, krocimy drogą, na której pozostawiamy ślad naszego istnienia. Codziennosc, każdy dzień, sekunda po sekundzie, zbliża nas do tego ostatecznego rozstania. Nic co jest tu na ziemi nie jest nasze. Każdy z nas jest poddany nieuniknionej chwili spotkania śmierci.

Zbliża się okres Wszystkich Świętych, dnia Zaduszek, na naszych grobach pojawią się znicze, kwiaty, tłumnie nawiedzimy cmentarze. Będziemy odprawiać modły, zanosić westchnienia. Przeszłe pokolenia, nie tylko te zapisane na kartach historii, mające swe miejsca w sarkofagach, staną się świadkiem dawnych dni, lat, wieków. Żyjemy tylko dlatego, bo mieliśmy przodków. Nasi dziadowie, których zapewne imion nie znamy, w tym dniu i nie tylko w tym są i będą zawsze z nami. Ich częśćka jest nam przekazana w wielkiej tajemnicy życia. Idąc na cmentarze przechodzimy obok, nie zdając sobie czasami sprawy, że w tych grobach spoczywają nasi dziadowie, a my ich śladem podążamy. Tajemnica życia i śmierci, codziennie odprowadzamy naszych kochanych zmarłych, a za murami cmentarzy to życie toczy się dalej. W zabieganiu nie myślimy o tych, których to za tą bramą cmentarną pozostawimy i w tym dniu pamięci, idąc pomiędzy grobami, myślą, westchnieniem, złączmy się z tymi, co tu żyli na ziemi przed nami.



Henryk Makuszewski
Świeckie
Ceremonie
Pogrzebowe
tel. 792-095-219

Zakład pogrzebowy
"Ostatnia Posługa"



Zakład pogrzebowy
"Ostatnia Posługa"

**„NAMIOTY MITKO SPRAWDZIŁY SIĘ
W KAŻDYCH WARUNKACH”
- WŁAŚCICIEL ZAKŁADU POGRZEBOWEGO**

PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Do 5 lat gwarancji na stelaż

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- wodoszczelność
- montaż w 5 minut
- złote i srebrne wykończenia
- dowolne nadruki reklamowe

www.mitko.pl | tel. 32 720 63 56

Na Łączce można znów szukać ofiar stalinizmu

Poszukiwania Żołnierzy Wyklętych i innych Ofiar terroru z lat 1944-1956 na kwaterach na Łączce na Powązkach znów jest możliwe.

Dzięki decyzjom Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego z dwóch kwater na Powązkach - Ł I i Ł II: zwłoki i szczątki ciał, za zgodą rodzin, ekshumowano i pogrzebano w nowych miejscach, na koszt Skarbu Państwa.

Maszynerię uruchomił IPN

Postępowania prowadzono na wniosek prezesa IPN, na podstawie m.in. nowelizacji Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. 3 sierpnia 2015 r. do wojewody mazowieckiego, wtedy Jacka Kozłowskiego, wpłynęły 194 wnioski. Na podstawie państwowych rejestrów zaczęto ustalać strony postępowania (rodziny zmarłych do 4 stopnia pokrewieństwa linii bocznej oraz powinowatych do 1 stopnia), co też się stało, po żmudnych dochodzeniach. W sumie Mazowiecki Urząd Wojewódzki wydał 344 decyzje administracyjne o ekshumacji i przeniesieniu grobów z kwatery Ł I i Ł II na Powązkach Wojskowych w Warszawie - informuje rzecznik wojewody, pani Anna Szczygieł. Umożliwiły one przeprowadzenie łącznie 128 ekshumacji i przeniesienie 77 grobów. Ekshumacje grobów zakończyły się 7 października.

Nie było łatwo

Obecny wojewoda, Zdzisław Sipiera, pierwsze decyzje wydał w lutym 2016 r. Dotyczyły one osób, w przypadku których nie było możliwe ustalenie kontaktu z krewnymi. Kolejne były wydawane w miarę zamykania postępowań.

W sumie przeprowadzono 194 rokowania z rodzinami. Zaproszenia skierowano do ponad 750 osób. Trwały one od grudnia

do końca kwietnia 2016 r. 192 z nich zakończyło się porozumieniem co do miejsca i formy ponownego pochówku na koszt Skarbu Państwa. W dwóch przypadkach rodziny odwołały się do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, który utrzymał decyzje wojewody.



Zgodnie z umową podpisaną 10 czerwca 2016 r., wykonawca przeprowadzał ekshumacje etapami (do 30 grobów w ciągu maksymalnie 30 dni). Pierwszy etap rozpoczął się w połowie lipca 2016 r. Wojewoda Mazowiecki uzyskał także zgodę Sanepidu na wydobywanie szczątków ciał poza okresem ekshumacyjnym trwającym od 16 października do 15 kwietnia, ale pod pewnymi warunkami. Ekshumacje mogły odbywać się tylko w godzinach porannych (ze względu na temperaturę). Niezwłocznie po doko-

naniu ekshumacji miejsce opuszczonego grobu udostępniane było archeologom.

Rokowania z rodzinami osób pochowanych w kwaterach Ł I i Ł II, nad przypuszczalnymi mogiłami ofiar stalinizmu, prowadziło 60 doświadczonych i dodatkowo przeszkolonych pracowników Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Każdy z nich miał pod opieką od 3 do 4 rodzin. Podczas rokowań ustalano zasady przeniesienia grobu ze zwłokami i szczątkami we wskazane miejsce na Cmentarzu Powązkowskim lub innej nekropolii, wybranej przez rodzinę zmarłej osoby. Rozmowy dotyczyły też formy ponownego pochówku.

Z szacunkiem dla rodzin

Ze względu na delikatny charakter ekshumacji i przenoszenia zwłok lub szczątków bliskich pochowanych w grobach współczesnych, niejednokrotnie także osób niedawno pochowanych, Wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera dochował wszelkiej staranności, aby ten trudny dla rodzin proces był jak najmniej dotkliwy.

Nowelizacja Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych weszła w życie 2 sierpnia 2015 r. Przyjęto ją, aby umożliwić IPN poszukiwania szczątków osób zamordowanych w latach 1944-56. Nowelizacja dawała możliwość przeprowadzenia ekshumacji na podstawie decyzji administracyjnej wojewody, wydanej na wniosek prezesa IPN. Wcześniej prawo nie zezwalało na przeniesienie grobów leżących ponad wcześniej pochowanymi szczątkami ludzkimi, na mocy takiej decyzji. Ekshumacja była możliwa tylko na wniosek rodziny, sanepidu, sądu lub prokuratury.

Krzysztof Wolicki

Dzwon

Dobrej Śmierci

Wśród prośb i intencji wynoszonych na borkowską górę jest ta jedna szczególna. To prośba o śmierć. Kiedy ten dzwon się odzywa to znak, że męka długiej, bolesnej, agonii, została skrócona.

Ojciec Pius rozpoczął swoją służbę u Pani Borkowskiej w 1986 roku. Jak mało kto zna dzieje klasztornej wzgórza i borkowskiego sanktuarium, od XIII wieku, aż po dzień dzisiejszy. Owocem wieloletniego zgłębiania przez niego tajemnic klasztornych archiwaliów jest przewodnik opisujący dzieje słynącego z łask obrazu Matki Boskiej Borkowskiej i sanktuarium, wraz z bijącym ze zbocza góry cudownym źródłem.

Borek Stary, 15 kilometrów na południe od Rzeszowa. Dominikanin, stułatek - rocznik 1916, czeka na nas w swojej celi. W surowym wnętrzu rzuca się w oczy żelazna prycza i przystawiony do niej stolik. Na nim naczynia liturgiczne. Pod oknem komputer z wyświetloną właśnie stroną

internetową borkowskiego sanktuarium. Zza grubych szkielek okularowych wita nas pogodna twarz.

- Ja nie jestem łatwowierny, to znaczy niełatwo wierzę w to, co ktoś mówi - przestrzega ojciec Pius, gdy pytamy o tajemnicę dzwonu dobrej śmierci. - Co jakiś czas przychodzą ludzie, nawet w nocy. Bywa, że z daleka. Wiecie, co to znaczy, gdy człowiek umiera, a nie może umrzeć?

Zakonnik zawiesza głos. Nagle, jakby sobie coś przypomniał: - Tak, to straszne męczarnie. No więc, przychodzą i proszą o klucz do kaplicy na szczycie wzgórza. Zadzwoń się dzwonkiem loretańskim i przychodzi wybawienie. W klasztornej księdze są pisemne podziękowania od ludzi. Możecie sobie poczytać...

Dzwonienie pomaga

Wpisów nie jest dużo. Ojciec Pius mówi, że wcześniej nikt nie dbał o to, by dokumentować takie przypadki. Dawniej klucze do kaplicy mieli ludzie, a nie klasztor. Kaplicą Matki Boskiej Bolesnej, gdzie jest sygnaturka z dzwonem dobrej śmierci, opiekowała się wcześniej Baranka. Kobieta już nie żyje.

Kluczem do kaplicy opiekowała się też przed laty Zofia Dąbczykowa. Mieszkała wtedy tuż przy klasztorze. - Ludzie przychodzili nieraz w nocy - opowiada. - Szłam z nimi na górę, otwierałam drzwi kaplicy i dzwoniliśmy na dobrą śmierć. Żeby przyszła i konającego w mękach zabrała z tego świata.

60-letnia kobieta zaświadcza, że dzwonienie działa i pomaga, ale potrzebna jest głęboka wiara i modlitwa. - Wiem, bo dzwoniłam wiele razy. I swojej mamusi, i znajomym.

O skuteczności rytuału przekonany jest też Mieczysław Kręcidło. Sam dzwonił dla umierającego ojca i wujka. Pomogło. W końcu wyzionęli ducha. Kręcidło mieszka przy głównej drodze prowadzącej do klasztoru. Choć od jego zabudowań do kaplicy na szczycie wzgórza jest kilkaset metrów, dźwięk dzwonu dobrej śmierci słychać tu wyraźnie.

- Tyle, że w ostatnich latach dzwoni coraz rzadziej, a przecież ludzie nie przestali umierać - dziwi się Kręcidło. W okolicy wiedzą, że klucz do kaplicy bierze się teraz w klasztorze

Mąż Dąbczykowej też zauważył, że charakterystyczny dźwięk dzwonu dobiega coraz rzadziej. - Ale, panie, co tu się dziwić - tłumaczy. - Dzisiaj ludzie padają nagle, jak muchy, albo umierają w szpitalu, a nie w domu, jak dawniej. Dziadek umiera, to się go wywozi z domu i po sprawie. A przecież lekarz czy pielęgniarka nie przyjedzie mu zadzwonić.

Umiera pacjent, a nie człowiek

Żyjemy w kulturze, która neguje śmierć. Rodzina nie mówi o niej z choremu,



bo chce go chronić. Ten sam mechanizm działa w drugą stronę. Jeżeli chory leży i patrzy w sufit, to nie znaczy, że on nie wie o nieubłaganim końcu. On również stara się chronić swoich bliskich, a często czuje się winny, że umiera i że jest przyczyną ich rozpacz i cierpienia.

Śmierć spychana jest za parawany szpitalnych pokoi. Właściwie trudno dziś mówić o umieraniu człowieka. Umiera pacjent. Amerykańska psycholog Elisabeth Kubler - Ross w swojej głośnej książce „Rozmowy o umieraniu” pisze, że gdy pacjent znajdzie się w szpitalnej izbie przyjęć, zaczyna być traktowany jak przedmiot. Może błagać o spokój, o wypoczynek i godność. Dostanie kroplówkę, transfuzję, podłączy go do jakiegoś aparatu, albo zrobią mu tracheotomię. Kilkanaście osób zajmie się rytmem jego serca, tętnem, albo czynnościami płuc, wydzielaniem gruczołów i wydalaniem moczu i kału. Nikt jednak nie będzie traktować pacjenta jako osoby ludzkiej.

Justyna, pielęgniarka środowiskowa pracująca w hospicjum mówi, że ludzie nie chcą wiedzieć, że człowiek umiera i tego widzieć. Siedzą w sąsiednim pokoju, popijają kawkę, gra telewizor. Ktoś czasem zagląda do chorego, daje pić. Wychodzi.

- Nie oceniam takich postaw – zaznacza siostra Justyna. - To, jak człowiek umiera, jest nagrodą za to, jak żył. Dobrym ludziom łatwiej jest umierać, bo ich zawsze otaczają kochający bliscy. Nawet największa dawka morfiny nie jest w stanie przytłumić bólu i lęku, jakie towarzyszą umierającemu w samotności.

„Umierający nie mogą sobie pomóc, więc powinniśmy nieść im ulgę w bólu i pomóc w opanowaniu przerażenia, którego doświadczają” – pisze Dalajlama w przedmowie do „Tybetańskiej księgi życia i umierania” mnicha Sogjala Rinpoce.

- Często słyszę: siostro: ja już nie dam rady, chciałbym umrzeć – opowiada Justyna. - Nie popadam w stan przygnębienia, gdy jest już po wszystkim. Bo gdy życie dobiega końca, a choroba jest źródłem niewyobrażalnego cierpienia, to - dla



Coraz rzadziej dzwoni dwon bo ludzie umierają w szpitalach, a nie w domach

chorego i rodziny - śmierć staje się wyławianiem.

Zanim zagaśnie życie

Na podstawie rozmów z ponad 200 umierającymi pacjentami, Elisabeth Kubler - Ross wyróżniła pięć etapów wędrówki w ostateczność. Pierwszy, krótkotrwały, to zaprzeczanie nadchodzącego końca. Chory desperacko nie dopuszcza myśli o śmierci. Chwilę później walkę z własną świadomością zastąpi złość, uczucie gniewu, wściekłości, zazdrości i rozżalenia. Chory dzieli się tym uczuciem z rodziną, medycznym personelem. Ważne, by wtedy go wysłuchać. Uszanować to uczucie i starać się zrozumieć to, co czuje. Trzeci etap to rozpaczliwe, dziecięce wręcz targowanie się. Próba wynegocjowania wbrew wszystkiemu i mimo wszystko odrobiny więcej czasu. Ale nawet wtedy, gdy pacjentowi uda się dożyć chwili, o którą prosił, i tak nie będzie gotowy, by pogodzić się z własną śmiercią. Kolejny etap to depresja. Wywołuje uświadomienie straty wszystkiego i wszystkich, których kochamy. Ważne, by umierający miał możliwość wyrażenia żalu. Będzie mu łatwiej zaakceptować pachnącą żałobą rzeczywistość – twierdzi Kubler - Ross. Potem jest już tylko akceptacja. Zgoda na nieuchronność. Chory zwykle gestem prosi, żeby posiedzieć przy nim. Gdy nie może już rozmawiać, otuchy daje mu świadomość, że nie jest sam.

Nigdy nie w porę

- Ludzie wstydzą się śmierci. Nie rozmawiają o niej. Przecistawia się ona instynktowi ludzkiemu – mówił poeta, ksiądz Jan Twardowski. - W jednym z wierszy napisałem: „Gdyby śmierć nie przyszła, życie jak matolek”. Ludzie muszą umierać, śmierć wpisana jej w nasze życie. Takie są prawa wieczności. Życie bez śmierci byłoby bardzo nudne. Śmierć jest zawsze punktualna i nigdy nie w porę. Gdy przychodzi, ludzie się buntują. Kurczowo i za wszelką cenę trzymają się życia. Jednak zgodnie z wolą Bożą człowiek zawsze umiera w porę.

Można odejść szczęśliwie

Wspinamy się na wzgórze. Przed nami kaplica Matki Boskiej Bolesnej. W sygnaturce skrywa się dzwon dobrej śmierci. Otwieramy kłódkę. W kracie zabezpieczającej drzwi bukiet sztucznych kwiatów. Może to w dowód wdzięczności za wysłuchanie prośby. We wnętrzu figura Matki Boskiej Bolesnej, poniżej obraz umierającego mężczyzny. W wiejskiej chacie konający przyjmuje z rąk księdza zakonnego komunię świętą. Wokół klęczą dorośli i dzieci. Trzymają w rękach różańce.

Zofia Dąbczykowa zawsze wpatruje się w to malowidło. To obraz szczęśliwie umierającego człowieka.

Grażyna Woźniak, Marek Tym
fot. **Grażyna Woźniak**

A man in a dark suit, light blue shirt, and striped tie is shown from the waist down. He is pulling out the pocket of his trousers, revealing it to be empty. The background is a solid dark color.

ZUS

Gdy zabraknie pieniędzy na składki...

Prowadzenie działalności gospodarczej wiąże się z obowiązkiem terminowego opłacania składek do ZUS.

W firmowym budżecie składki stanowią często bardzo istotną pozycję.

Problem pojawia się wtedy, kiedy kasa świeci pustkami, a zbliża się termin opłaty składek.

Jak ratować się w takiej sytuacji?

Problem z płynnością finansową dotyczy niemal każdej branży. Nieopłacona faktura, nierzetelny kontrahent czy wypadki losowe mogą – pomimo dobrej woli przedsiębiorcy – spowodować brak możliwości opłacenia składek do ZUS. A jak wiadomo, nieopłacone składki lub składki zapłacone po terminie niosą ze sobą negatywne konsekwencje.

Pierwszą – i najbardziej oczywistą – są odsetki za zwłokę. Obecnie wynoszą one 8 % (w skali roku). Polskie prawo mówi, że odsetki od składek opłaconych po terminie są zawsze obowiązkowe. Nie można ich w żaden sposób uniknąć. Zatem przedsiębiorca, który spóźnił się ze składką musi pamiętać, żeby zawsze doliczyć odsetki za zwłokę. UWAGA! Odsetek mniejszych niż 6,60 zł nie trzeba opłacać. Wyższe – muszą być uregulowane.

ZUS na bieżąco sprawdza, czy firmy płacą składki. Jeśli przedsiębiorca spóźnia się z zapłatą, to ZUS będzie się upominał. Brak reakcji na upomnienie wysłane przez ZUS może spowodować skierowanie sprawy do przymusowego dochodzenia należności. Jest to postępowanie egzekucyjne, które rodzi dodatkowe koszty i jest zazwyczaj kłopotliwe dla firmy. Warto pamiętać, że ZUS ma prawo zajmować rachunki bankowe firmy, ustanawiać zastawy na ruchomościach (np. samochodach) czy obciążać hipoteką nieruchomości.

Zadłużona firma nie może też uzyskać zaświadczenia o niezaleganiu z ZUS. A taki dokument często jest wymagany jako załącznik m.in. do przetargów czy uzyskania kredytu w banku.

Jak reagować w kryzysowej sytuacji?

Przed wszystkim nie wolno pozostać bezczynnym. Nie warto dopuścić do sytuacji powstania zaległości, a jeśli już taka istnieje to należy jak najszybciej zgłosić się do ZUS i skorzystać ze specjalnych ułatwień dla zadłużonych firm. Pamiętać należy, że pomoc ze strony ZUS uzyskamy jedynie na nasz wniosek. ZUS nie ma możliwości pomagania firmie z urzędu.

Firma z problemem finansowym może skorzystać z odroczeń terminu płatności, układów ratalnych lub nawet umorzeń. Wybór formy pomocy leży zawsze po stronie przedsiębiorcy. Zazwyczaj udzielenie pomocy przez ZUS kończy się zawarciem specjalnej umowy. Taka umowa może też chronić przed egzekucją.

Czym jest odroczenie terminu płatności?

Przedsiębiorstwo, które spodziewa się problemów z terminowym opłaceniem składek, może złożyć do ZUS wniosek o odroczenie terminu płatności. Trzeba podkreślić, że dotyczy to wyłącznie przyszłych składek, czyli takich, których termin zapłaty jeszcze nie minął. Postępowanie kończy się podpisaniem specjalnej umowy. Dzięki niej przedsiębiorca może przesunąć termin płatności składek. Takie składki, choć będą zapłacone po terminie, nie powodują powstania odsetek za zwłokę. Natomiast ZUS pobierze opłatę prolongacyjną, która jest istotnie niższa niż odsetki.

Czym jest układ ratalny?

Kiedy firma ma już niezapłacone składki to zawsze może zwrócić się do ZUS z wnioskiem o rozłożenie długu na raty. Z układu ratalnego może skorzystać firma, która nadal działa oraz taka, która już zakończyła działalność, ale nadal ma dług w ZUS. Układ ratalny ma zawsze formę umowy cywilnoprawnej. W przypadku prowadzenia egzekucji – stanowi podstawę do jej zawieszenia. Po podpisaniu umowy przedsiębiorca musi pamiętać o terminowym opłacaniu rat. Ewentualne uchybienie terminu może oznaczać zerwanie układu ratalnego przez ZUS.

Co to jest umorzenie?

W wyjątkowych sytuacjach dłużnik może zwrócić się do ZUS z wnioskiem o umorzenie należności z tytułu składek. Podstawowym warunkiem jest stwierdzenie całkowitej nieściągalności. Dodatkowo

w przypadku osób fizycznych umorzenie jest możliwe także w sytuacji wykazania, że ze względu na stan majątkowy i sytuację rodzinną płatnik składek nie jest w stanie opłacić należności, ponieważ pociągnęłoby to zbyt ciężkie skutki dla niego i jego rodziny. Umorzeniu nie podlegają zaległe składki za pracowników (one zawsze muszą być opłacone). Postępowanie kończy się wydaniem decyzji administracyjnej przez ZUS. Należy pamiętać, że w przypadku osób fizyczny prowadzących działalność gospodarczą, umorzenie może obniżyć kwoty niektórych, przyszłych świadczeń (np. emerytury).

Jakie dokumenty przygotować?

Rozpoczęcie procedury zawsze należy zacząć od złożenia wniosku do ZUS. Do wniosku trzeba załączyć dokumentację, z której wynika aktualna sytuacja finansowa oraz możliwości płatnicze. W przypadku ubiegania się o ulgę lub umorzenie należności przez podmiot posiadający status przedsiębiorcy, należy złożyć również dokumenty dotyczące określonego rodzaju pomocy publicznej. Wniosek wraz z wykazem niezbędnych dokumentów można uzyskać w każdej placówce ZUS, a także pobrać ze strony internetowej www.zus.pl.

Należy pamiętać, że sam fakt złożenia wniosku o udzielenie ulgi lub umorzenie należności nie skutkuje automatycznym zawieszeniem/umorzeniem ewentualnych postępowań przed egzekucyjnych, zabezpieczających lub sankcyjnych.

Gdzie szukać dodatkowych informacji?

O szczegóły można zapytać w każdej placówce ZUS. Do dyspozycji klientów jest również infolinia (tel. 22 - 560 16 00). Osoby korzystające z Platformy Usług Elektronicznych ZUS mogą formalności załatwić przez Internet.

Maciej Raszewski
Główny Specjalista ZUS

Problematyka prawa do grobu

W związku ze zbliżającym się świętem Wszystkich Świętych pragniemy przedstawić Państwu artykuł poświęcony kwestii niezwykle istotnej, z którą każdy człowiek, prędzej czy też później będzie musiał się w życiu spotkać. Mamy nadzieję, że zapoznanie się z niniejszym artykułem pozwoli Państwu uniknąć niepotrzebnych sporów na tle rodzinnym lub pozwoli udzielić stosownej rady klientowi czy też bliskiej osobie. Mowa w tym przypadku, oczywiście, o prawie do grobu, czyli najprościej rzecz ujmując, o prawie do decydowania o tym kto zostanie pochowany w konkretnym grobie.

Celem niniejszego tekstu jest przede wszystkim przedstawienie w sposób zrozumiały i rzeczowy, podstawowych zagadnień związanych z prawną regulacją prawa do grobu, a także skrótowe zaprezentowanie problematyki związanej z jego dziedziczeniem.

Zgodnie z art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych prawo do pochowania zwłok ludzkich przysługuje najbliższej rodzinie osoby zmarłej, a mianowicie: 1) pozostałemu małżonkowi, 2) krewnym zstępnym (dzieciom, wnukom itd.), 3) krewnym wstępnym (dziadkom, pradiadkom itd.), 5) krewnym bocznym do 4 stopnia pokrewieństwa (rodzeństwo, ciotki, wujkowie itd.) oraz na samym końcu powinowatym w linii prostej do 1 stopnia.

Niestety ww. ustawa poza wskazaniem osób uprawnionych do pochówku, w żaden sposób nie definiuje pojęcia prawa do grobu. Aby więc ustalić jego treść należy odnieść się do bogatego w tej materii orzecznictwa.

Oczywiście podstawowym zdarzeniem kreującym prawo do grobu będzie nabycie miejsca na cmentarzu. Zgodnie z orzecznictwem w następstwie umowy, z mocy której zarząd cmentarza oddaje zainteresowanej osobie miejsce na grób, powstaje swoisty stosunek cywilnoprawny. W ramach tego stosunku osoba ta uzyskuje nie tylko prawo do pochowania zmarłego, ale także - zgodnie z powszechnym zwyczajem - szereg uprawnień o charakterze trwałym, takich jak prawo wzniesienia na-

grobka i jego przekształcenia, prawo do stałego odwiedzania grobu, stałego jego utrzymywania w należyтым stanie, prawo wykonywania zmian o charakterze dekoracyjnym itp.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 13 lutego 1979 r., do dóbr osobistych człowieka należy zaliczyć jego prawo, aby jego zwłoki znalazły się w wybranym przez niego miejscu, w szczególności w grobie rodzinnym obok osób mu bliskich. Z drugiej strony uprawnienie bycia pochowanym w danym grobie zawiera także elementy o charakterze majątkowym gdyż zakup miejsca na cmentarzu i urządzenie grobu wymaga świadczeń finansowych, niekiedy bardzo znacznych.

W orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 (sygn. I CSK 66/10), czytamy, iż prawo do grobu ma dwojaki charakter: osobisty i majątkowy, przy czym elementom osobistym przypada rola wiodąca, bez względu na to, jaka jest wartość elementów majątkowych tego prawa i na czym one polegają. Do uprawnień osobistych, zalicza się przede wszystkim pochowanie po śmierci zwłok uprawnionego w wybranym przez niego miejscu w grobie jednoosobowym lub wieloosobowym rodzin-

nym, obok zwłok osób mu bliskich oraz kult pamięci zmarłych, który polega na przysługujących człowiekowi różnych wolnościach, wpływających ze sfery uczuć i odczuć odnoszącej się do postaci osoby zmarłej, okazywania szacunku dla wspomnień i pamięci o niej, urządzenia pogrzebu oraz grobowca i decydowania o jego wystroju, załatwiania spraw z zarządem cmentarza, ochronie przed naruszeniami, składania wieńców, palenia zniczy, decydowania lub współdecydowania o przeznaczaniu wolnych miejsc w grobowcu dla pochowania dalszych zmarłych itp.

Warto w tym miejscu zauważyć, iż judykatura podkreśla przede wszystkim niemajątkowy charakter omawianego prawa. Powyższe rozróżnienie ma znamienne konsekwencje prawne. Zgodnie z, wyżej wymienionym, orzeczeniem Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2010 r., jeżeli w grobie spoczywają już zwłoki określonej osoby uprawnionej do pochowania, to na skutek pochówku następuje zdominowanie uprawnień niemajątkowych i w związku z tym dopuszczalność rozporządzenia prawem do grobu wygasa. A więc osoba, która wybudowała grób na podstawie zawartej przez siebie umowy z zarządem

cmentarza i uiściła należną opłatę cmentarną, z chwilą pochowania pierwszego zmarłego, nie może już bez porozumienia z osobami, o których mowa w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, decydować samodzielnie o pochowaniu w tym grobie innych zmarłych. Innymi słowy, może się okazać, iż pomimo tego, że osobą wskazanym w artykule 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie przysługują żadne prawa majątkowe do grobu, to jednak przysługuje im szeroki zakres uprawnień w zakresie dysponowania prawem do konkretnego grobu które może się przejawiać m.in. poprzez podjęcie decyzji kto może być pochowany obok zmarłego.

Podsumowując należy wskazać, iż osoba, która poniosła koszty budowy grobu i uiściła stosowne opłaty nie zawsze będzie mogła samodzielnie decydować o prawie pochowania w nim innych osób, poza zwłokami tej osoby, dla której dany grób

był przeznaczony. Zarówno orzecznictwo jak i poglądy doktryny stoją na stanowisku, iż osoby wymienione w art. 10 ustawy mają prawo współdecydować z ww. w przedmiotowych kwestiach. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonego w uchwale z 29 września 1978 r. (sygn. III CZP 56/78), okoliczność, kto uiścił opłaty za korzystanie z miejsca na cmentarzu i poniósł koszty wybudowania grobu, powinna być uwzględniana przy rozliczeniach pieniężnych związanych z odstępowaniem miejsc w grobie. Sąd Najwyższy wskazuje również, iż powyższy tryb postępowania nie wchodzi w grę w przypadku, gdy spór między najbliższymi członkami rodziny osoby zmarłej dotyczy praw osobistych i ochrony tych praw, np. w przypadku sporu, któremu z członków rodziny przysługuje prawo pochowania zwłok w swoim grobie, prawa umieszczenia na grobie tablicy z krzyżem itp. Wówczas spór o prawa niemajątkowe podlega rozpoznaniu przez sąd.

Na zakończenie należy również podkreślić fakt, iż zgodnie z cytowanym już stanowiskiem Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r., prawo do grobu jest tylko jednym z samoistnych praw majątkowych, co do którego nie ma zakazu ustawowego jego zbywalności ani wyłączenia od dziedziczenia tylko wtedy, gdy miejsce na cmentarzu zostało nabyte i grób został urządzony przez osobę pozostającą przy życiu i jest wolny, tj. nikt nie został w nim pochowany. Jeżeli natomiast w grobie spoczywają już zwłoki określonej osoby uprawnionej do pochowania, to na skutek pochówku następuje zdominowanie uprawnień niemajątkowych i w związku z tym dopuszczalność rozporządzenia prawem do grobu wygasa.

Mec. Mirosław Gawlik

Ferretti Bębenek

Kancelaria Prawna i Podatkowa



**Obsługę prawną członków
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
prowadzi Kancelaria FERRETTI BĘBENEK**

R E K L A M A



AKCESORIA FUNERALNE



**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**





**REGULOWANA
DŁUGOŚĆ**



SKŁADANE



**LEKKIE
I WYTRZYMAŁE**



**KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH**

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy



tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primattech@op.pl
www.funeralne.com

TARGI W HOLANDII

Marek Cichewicz

W Groinchem, niewielkim, ale uroczym mieście na południu Holandii, od 28 do 30 września trwała jedna z najciekawszych i największych wystaw pogrzebowych w Europie. Co ciekawe, dni targowe tradycyjnie rozpoczynały się o godz. 10.00, ale kończyły się dopiero koło godz. 21.

Pierwotny karawan

Targi odwiedziło 9000 osób, które mogły podziwiać ekspozycje ponad 300 wystawców. Duża liczba zwiedzających te targi jest podyktowana tym, że na to święto funeralne do Groinchem przyjeżdżają nie tylko właściciele firm, ale również niemal wszyscy ich pracownicy. Dzięki temu zaraz po targach w zakładach pogrzebowych organizowane są spotkania i wszyscy mają możliwość wypowiedzenia się, który produkt lub usługa może być dobra dla rozwoju ich firmy. Właściciele bardzo liczą się z głosem załogi. Myślę, że ten holenderski zwyczaj warto zaszczerpić u nas, bowiem uczestnictwo

Karawan konny



- FIT FOR THE FUTURE!

w targach nie tylko właścicieli oraz kierownictwa, ale również szeregowych pracowników powoduje, że ludzie bardziej się angażują w życie swojej firmy.

Na targach królowało wszystko, co ekologiczne. Od urn, poprzez trumny, aż po samochody. Właśnie na wystawie w Holandii swoją światową premię miał karawan na podwoziu amerykańskiej firmy Tesla, która pierwsza rozpoczęła produkcję samochodów szosowych o napędzie wyłącznie elektrycznym. Karawan elektryczny Tesli to z pewnością zwiastun nadchodzących zmian w transporcie funeralnym nie tylko w obrębie miast.

Karawan - współczesność



Kolejnym ciekawym rozwiązaniem był samochód pogrzebowy na bazie z roku na rok rosnącego Mini Coopera. Niestety, jego zabudowa, w której brak ściany oddzielającej kabinę od przedziału na trumnę, uniemożliwia eksploatację tego karawanu w naszym kraju. Sądzę jednak, że na zamówienie polskiego przedsiębiorcy producent wyposażyłby pojazd i w ściankę działową i w kierownicę po lewej stronie. W końcu Mini Coopery z prawą kierownicą sprzedają się w Europie dość masowo, więc zostaje tylko kwestia ścianki.

Co istotne i warte przeniesienia do Polski, to wystawa historyczna.

Karawan lata 50.



TARGI W HOLANDII



Przed halą wystawienniczą można było poznać trochę historii holenderskiej branży pogrzebowej. Pośród starych, ale jakże pięknych karawanów stała platforma do przewozu trumien, ale zamiast konia zaprzężona była holenderska krasula. Okazuje się, że dawniej ten powolny „napęd” był w tym kraju powszechny i jeszcze czasami w niektórych regionach Holandii tego rodzaju zaprzęgi są wykorzystywane. U nas to chyba nie do pomyślenia, nawet setki lat temu karawany ciągnęły konie, albo zmarłego odeprowadzano w pieśzym kondukcie, niosąc trumnę z ciałem na barkach.

Urządzenie to przenoszenia ciał



Ogólnie rzecz biorąc, Holendrzy stawiają na higienę, wygodę i bezpieczeństwo w pracy. Na niektórych stoiskach można było zobaczyć ciekawe stoły sekcyjne wyposażone one w podnośniki do przemieszczania osób zmarłych. Zwróciłem też uwagę na specjalne worki do znoszenia zmarłych z wyższych pięter bloku lub kamienicy. Ich konstrukcja i wykonanie pozwalają na przenoszenie zwłok, których waga jest wyższa niż to zwykle bywa.

I jeszcze jeden zwyczaj. Targi w Holandii to chyba jedyne targi na świecie, gdzie wyżywienie oraz wszelkiego rodzaju napoje bezal-

Stoisko z odzieżą

FIT FOR THE FUTURE!

koholowe są serwowane, na terenie całej hali wystawienniczej, za darmo. Oczywiście za taki serwis płać wystawcy, ale jak rozmawiałem z kilkunastoma firmami, to okazało się, że wszyscy wspierają ten pomysł, ponieważ przyciąga to wielu odwiedzających, a koszt poczęstunku, rozłożony na wszystkich wystawców, jest do zaakceptowania. W końcu targi w Groinchem, jak już wspomniałem, to bardziej impreza rodzinna, to forma branżowego święta, które odbywa się raz na 4 lata, to okazja do spotkania, do wymiany poglądów i do integracji. Dlatego atmosfera tych targów jest niepowtarzalna.

Katarzyna Supa i Marek Cichewicz



Przede wszystkim ekologia



FUNERAL FINANCE
GROUP SP. Z O.O.



FAKTORING

ZASIŁEK POGRZEBOWY W 24H

**DZIEDZICZENIE Z OTWARTEGO
FUNDUSZU EMERYTALNEGO**

**REFUNDACJA KOSZTÓW POGRZEBU
Z OC SPRAWCY WYPADKU**

ZADZWOŃ!

71 330 79 03

WWW.FUNERALFINANCE.PL

Nowy kalendarz Lindnera

Rewolucja w wizerunku śmierci!

Podczas targów Memento Poznań na specjalnym stoisku zaprezentowany zostanie kalendarz Lindnera na 2017 rok. Jak informuje nas pan Robert Trojanowski, producent kalendarzy Lindnera od idei aż po druk, ta edycja będzie wyjątkowa, bo „zrywa ze średniowieczem”.

- Rozbieramy Panią Śmierć! Koniec z jej wizerunkiem, który pokutuje w naszych wyobrażeniach od tysiąca lat. Pani Śmierć to nie stara kostucha, to nie temat tabu ani symbol religijny - to część życia, naturalna kolej rzeczy – pisze Robert Trojanowski. Ten kalendarz jest trochę w duchu obrazów Jacka Malczewskiego, który już w okresie Młodej Polski, a więc ponad sto lat temu, ukazywał na swych obrazach śmierć jako piękną, często roznegliżowaną, kobietę.

Kalendarz Lindnera wydawany jest od 2010 roku, to już ósma edycja. Początkowo szokował, nie tylko świętoszków, ale także niektórych liberałów, jednak z każdym nowym wydaniem zyskuje zwolenników i dziś jest to już kalendarz kultowy, poszukiwany i pożądany przez licznych kolekcjonerów. Wszystkie nakłady były limitowane i rozeszły się w 100 procentach. Dziś czasami można je kupić na Allegro. Kalendarz Lindnera porównywany jest z kalendarzem firmy Pirelli, którego numerowane egzemplarze trafiają tylko do wybrańców. Mam wrażenie, że to samo stanie się z kalendarzem Lindnera.

Ten sukces to zasługa wielu niezwykle kreatywnych ludzi, z którymi firma Lindner współpracuje od lat. Nad kalendarzem na 2017 rok pracowali: Robert Trojanowski (dyrektor artystyczny i producent), Ewa Podhajna (stylizacja), Anna Stach (fryzury), Joanna Czachkowska (postprodukcja), Jacek Szymański (fotodokumentacja), Jakub Starzyk (główny designer), Kotłowniastudio (zdjęcia), modelki: Marta Gut, Anna Mielczarek i Wiktoria Champel. Na papierze kalendarz utrwaliła drukarnia Peritia.

Kalendarz Lindner 2017 ukaże swe oblicze 17 listopada, w pierwszym dniu poznańskich targów Memento im. Wojciecha Krawczyka.

JS



Okladka kalendarza. Pani Śmierć z kosą wygląda bardzo ponętnie.

MEMENTO Poznań święto branży funeralnej

Kilkadziesiąt rynkowych nowości, w tym światowa premiera elektrycznego karawanu Melexa, liczne widowiskowe pokazy i interesujące specjalistyczne konferencje – to największe atrakcje zbliżających się Targów Funeralnych MEMENTO Poznań 2016, które odbędą się na terenach Targów Poznańskich od 17 do 19 listopada.

Atrakcje targowe przedstawia
dyrektor Memento Poznań
Robert Mieldziuk

Szanowni Państwo

MEMENTO to najstarsze w Polsce targi branży pogrzebowej i największe wydarzenie targowe o tematyce funeralnej w Europie Środkowo-Wschodniej, organizowane przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe i Międzynarodowe Targi Poznańskie. Mają one ściśle biznesowy charakter i skierowane są wyłącznie do osób związanych z branżą pogrzebową. Jako jedyne w kraju posiadają rekomendację Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA. Organizatorzy spodziewają się profesjonalnych zwiedzających z kilkunastu państw.

W trakcie trzech targowych dni kilkadziesiąt krajowych i zagranicznych producentów i dystrybutorów zaprezentuje szeroką gamę produktów niezbędnych do funkcjonowania zakładu pogrzebowego – od ekskluzywnych karawanów, poprzez trumny, nowoczesne urny, kamienne nagrobki czy odzież żałobną na kosmetykach i różnego rodzaju akcesoriach kończąc. Wśród wystawców są między innymi firmy: AD MEDIA, ARPER, AUTO IDEA,



AUTOMAT, ACHILLES, BAUTEX, BELLA, BONGO, CARMEN, CIEFOL, CREMERING, CROXX LINC, FUNERAL FINANCE, FUNER.COM.PL, INDUSAUTO, JERA, LITEX PROMO, MELEX, MORPHEUS, MOTIS, PLASTMET, POLIMARK, PRIMA TECH, REZON, ROTA, TOP METAL, TRUMAX, TUSOFT czy VOTUM.

Największą atrakcją dla właścicieli i pracowników zakładów pogrzebowych, krematoriów, kwiaciarni oraz zarządców cmentarzy odwiedzających targi są nowe produkty prezentowane na stoiskach. A wśród nich m. in. odporne na silny wiatr namioty pogrzebowe, specjalne mównice z uchwytem do kropidła i mikrofonu oraz misą do ziemi, wózki o wzmocnionej konstrukcji do transportu trumien czy też wyjątkowa kolekcja urn dziecięcych. Ciekawą nowością będzie prezentowana przez firmę Jewel Concepts biżuteria funeralna zdobiona odciskiem palca, czy profilem twarzy zmarłej osoby.

Światowa premiera karawanu MELEXA

Tegorocznym hitem, jak wspominaliśmy w poprzednim numerze „Memento”, będzie zapewne premiera drugiej generacji elektrycznego karawanu firmy Melex, która od lat produkuje pojazdy elektryczne dla branży pogrzebowej. Nowy karawan został zbudowany na bazie najnowszej rodziny pojazdów Melex 4xx. Prototyp z tej serii pokazano ubiegłym roku. Do dziś wprowadzono do sprzedaży 9 modeli nowej serii. Duże, okrągłe światła przednie nawiązują do pierwszych modeli pojazdów Melex, które opuszczały fabrykę 45 lat temu. Znajdujące się poniżej diodowe światła do jazdy dziennej podkreślają nowoczesność całej konstrukcji. Oprócz oryginalnej stylistyki pojazdy serii 4xx wyróżniają się wielowahaczowym zawieszeniem przednim, które znacznie podnosi komfort jazdy. Nowy model karawanu ma zaprojektowaną od podstaw konstrukcję tylnej części nadwozia. Premierowy Melex jest wyposażony w praktyczne uchwyty na wieńce, pełny daszek i szklaną szybę z wycieraczką i spryskiwaczem.

Międzynarodowe konferencje

MEMENTO Poznań to nie tylko ekspozycja. Dla przedstawicieli branży funeralnej targi mają także znaczący walor edukacyjny. Ofertę wystawców dopełni, bowiem bogaty program wydarzeń. Uczestnicy targów będą mieli możliwość wzięcia udziału w różnorodnych seminariach i pokazach związanych z branżą. Głównymi punktami programu będą dwie duże konferencje organizowane przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe i Międzynarodowe Targi Poznańskie. Pierwsza, odbędzie się 17 listopada, pod patronatem Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej, a jej temat to: „Groby wojenne Europy Środkowo-Wschodniej”. Z pewnością zgromadzi specjalistów z branży funeralnej z naszej części Europy. Patronem drugiej konferencji (18.11.) „Przemiany obyczajowości pogrzebowej i sztuki cmentarnej w Polsce i w Europie” jest Polska Akademia Nauk. Wydarzenie to poprowadzi prof. nadzw. dr hab. Anna E. Kubiak, autorka książki „Pogrzeby to nasze życie”. Wygłosi ona prelekcję pod tytułem „Standard obrzędu pogrzebowego w Polsce w XXI wieku a rozwój branży funeralnej”.

Szkolenia, warsztaty, pokazy

Nie zabraknie także szkoleń. Podczas jednego z nich będzie można dowiedzieć się, jak skutecznie sprzedawać nietypowe usługi pogrzebowe oraz zapoznać się z nowymi instrumentami finansowego wsparcia przedsiębiorców pogrzebowych w zakresie bezpłatnych szkoleń tanatologicznych dla pracowników funeralnych. Inne warsztaty, organizowane przez Polskie Centrum Szkolnictwa Funeralnego, dotyczyć będą zagadnień związanych z sanitarnym przygotowaniem zwłok do pogrzebu, ewolucją technik balsamacji zwłok na przestrzeni wieków oraz najnowszych rozwiązań w balsamacji. Zabieg ten, zwany także tanatopraksją, jest szczególnie przydatny w przypadku transportu zwłok na większe odległości. Sprawdza się również w sytuacji, gdy trzeba opóźnić datę pogrzebu lub dostęp do chłodni jest ograniczony.

Wykładom towarzyszyć będą interesujące pokazy kosmetyki i rekonstrukcji pośmiertnej, które zwykle cieszą się ogromnym zainteresowaniem profesjonalistów. Ciekawe pokazy podczas targów zapowiedzieli także wystawcy, m. in. firmy Carmen i Plastmet.

Mistrzowie florystyki funeralnej

Nieodłączną częścią ceremonii pogrzebowej są kwiaty. Dlatego organizatorzy zapraszają również na prezentację florystycznej mody pogrzebowej. Przy współpracy z Polską Szkołą Florystyczną w dniach 17 i 18 listopada na scenie głównej w pawilonie 5A odbędą się widowiskowe pokazy florystyczne. Wybitni wykładowcy i mistrzowie PSF zaprezentują techniki układania kwiatów, w tym dekoracje nagrobków, trumien i urn. W programie znajdą się: pokazy florystyki funeralnej (pogrzebowej, kondolencyjnej, ad memoriam) wieńce, wiązanki pogrzebowe, bukiety pogrzebowe i kondolencyjne, dekoracje trumien i urn. Pokazy będą na bieżąco komentowane - będzie można dowiedzieć się, z jakich elementów składa się dana kompozycja oraz poznać metody i techniki układania kwiatów.

Przez cały czas trwania targów obejrzyć będzie można wystawę prac egzaminacyjnych uczniów Polskiej Szkoły Florystycznej.

To będą targi bogate w wydarzenia. Serdecznie zapraszam.

Notował: JS

W tym roku ekspozycję
MEMENTO Poznań dopełnią
odbywające się równolegle
w sąsiednich pawilonach
Targi Wyposażenia Kościołów,
Przedmiotów Liturgicznych
i Dewocjonaliów SAKRALIA
oraz Targi Branży
Kamieniarskiej STONE



RECYKLING

OrthoMetals zajmuje się wszystkimi metalami pozostałymi po kremacji. Poprzez recykling przyczyniamy się między innymi do ochrony środowiska. Zachęcamy do wzięcia udziału w naszym procesie recyklingu.



ZAPEWNIANIE NAJLEPSZYCH USŁUG

OrthoMetals zapewnia przejrzystość i wygodę usług. Ty możesz skupić się na swojej działalności. Posiadamy niezbędne doświadczenie oraz certyfikaty, które zapewniają, że proces recyklingu przebiega w najbardziej odpowiedni sposób oraz zgodnie z obowiązującym prawem.



WSPARCIE ORGANIZACJI CHARYTATYWNYCH

OrthoMetals aktywnie wspiera organizacje charytatywne. Sam możesz wybrać organizację charytatywną, na rzecz której zostaną przekazane zyski z recyklingu metali.

PRZETWARZAMY METALE POZOSTAŁE PO KREMACJI

Nazywamy się OrthoMetals

Jesteśmy liderem na rynku światowym jak również jesteśmy firmą rodzinną.

Działamy od 1997 roku i obecnie świadczymy usługi dla ponad 750 krematoriów z całego świata. Naszą misją jest stosowanie legalnych i przyjaznych środowisku metod przetwarzania i odzysku metali. OrthoMetals zapewnia krematoriom rozwiązania w zakresie recyklingu metali oraz dostarcza możliwie najlepsze usługi krematoriom już współpracującym. Jesteśmy niezawodnym, wiarygodnym partnerem z doświadczeniem w ponad 16 krajach.

Dołącz do nas za darmo

Już dziś wybierz rozwiązania OrthoMetals w zakresie recyklingu a będziesz mógł skorzystać z naszych usług darmowych na całym świecie.



www.orthometals.pl
polska@orthometals.pl





Sezon pogrzebowy jest najdłuższym sezonem w dziejach ludzkości. Trwa wiecznie od jej zarania i dotyczy każdego, bo każdy kiedyś stanie się bohaterem sezonu i będzie odprowadzany przez najbliższych i gapiów, przyjaciół i wrogów, żony, mężów – zależnie od płci, albo nawet niezależnie.

Sezon trwa, pojawiają się różne trendy i, co ciekawe, doszliśmy w naszych czasach do sytuacji, w których można sobie strzelić selfie z trumną, a nawet z samym bohaterem w niej ułożonym do snu wiecznego. Coś takiego miało ostatnio miejsce w Poznaniu, w prosektorium, po odnalezieniu zwłok poszukiwanej od dłuższego czasu dziewczyny, prawdopodobnej ofiary zbrodni.

Od czasów pradawnych istniało coś w rodzaju etyki. Matko! Co za słowo? „Etyka”. Każdy ma swoją, a w Polsce istnieją różne odmiany etyk. Autorzy fotek z Poznania bodaj już nie pracują, a firma, w której byli zatrudnieni prawdopodobnie, zanim zatrudni kogoś na ich miejsce, zrobi solidny wywiad środowiskowy, a może i psychologiczny potencjalnych kandydatów do pracy o takiej specyfice.

Z kolei w Gdańsku ostatnio sam biskup machnął sobie wideo selfie na pogrzebie i uścił łapki z politykami. Rodzinie Inki i Zagończyka coś tam powiedział w przełocie do ołtarza. Zapłatali mu się po drodze – to musiał. Kosmos się otworzył, gdy Prezydent Najjaśniejszej zaczął najbardziej mimiczne przemówienie z przerwami na brawa, w trakcie liturgii i też sobie mach-

nął wideo selfie. Będzie dla potomnych. Lansu nigdy za wiele? No to polecam na you tube filmy z pogrzebów zasłużonych w innych krajach, choćby pogrzeby byłych prezydentów USA i innych VIP-ów. Nie ma szans na selfie. Na samochodzie tylko godło prezydenta, albo kraju, brak tablic rejestracyjnych i nikt nie wie, co za firma obsługuje pogrzeb.

Wracam do Gdańska, do pogrzebu Inki i Zagończyka. Ktoś powie: „po co”? Właśnie, po co? Czy jest wśród czytelników ktoś, poza wtajemniczonymi, kto wie, która firma obsługiwała ten pogrzeb? Firma ta i jej pracownicy powinna być stawiana za wzór wszystkim firmom obsługującym pogrzeby klasy VIP. Dyskrekcja, totalny brak nachalnej reklamy wynikającej z kompleksienia właściciela, czy zarządcy firmy, albo nawet jego kolegów. Kiedyś w rozmowie o innym pogrzebie, gdy wyraziłem swoją opinię o firmie reklamującej się w trakcie ceremonii VIP czymś innym niż jakość usługi – w najszerszym pojęciu tego związku frazeologicznego, znany warszawski przedsiębiorca pogrzebowy skwitował to tak: „pojechał po bandzie”. Czyli niektórzy, wzorem cyrkowców jeżdżących w becce na motocyklu – jeżdżą po bandzie

konduktem pogrzebowym. Figura ciekawa i powinna budzić emocje. W końcu występy cyrkowe kolegów pogrzebowników zawsze budziły i budzą ciekawość gawiedzi.

W Gdańsku, prastarym polskim grodzie, doskonale wiedzą, że pogrzeb to happening, w którym najważniejszą osobą jest bohater sezonu, tego właśnie sezonu. I nikt z firmy obsługującej pogrzeb, który przywołałem, nie próbował, jak Maliniak z „Czterdziestolatka” wyskakiwać przed inżyniera Karwowskiego, by pogwiazdować. Za to organizator – Państwo Polskie – pomyliło imprezy. Z Mszy, poniekąd świętej, zrobiono wiec polityczny.

Wobec powyższego uprasza się szanownych czytaczy niniejszego elaboratu o umiar w reklamowaniu swojej firmy w trakcie pogrzebu – chyba, że obsługujecie pogrzeb za darmo, a organizator, czyli ten, kto go zleca, zawarł z wami taką umowę, z której wynika, że waszym honorarium za obsługę pogrzebu będzie prawo do reklamy w trakcie ceremonii. W innym wypadku nie róbcie rzeczy haniebnych, bo to nieeleganckie.

Aleksander Głowacki

Epado przywraca pamięć

Epado to innowacyjny projekt, który dzięki portalowi i aplikacji pozwoli pamiętać o zmarłych, doprowadzi na cmentarz, stworzy genezę rodziny oraz umożliwi skorzystanie z usług tradycyjnych, fizycznych. Z twórcą Epado.com, prezesem firmy, **Stanisławem Urbańczykiem**, rozmawia **Krzysztof Wolicki**.

Wprowadził Pan na rynek aplikację, skierowaną do osób chcących w sposób szczególny upamiętnić swoich bliskich, którzy odeszli. Skąd pomysł?

- Gdy byłem z siostrzeńcami na cmentarzu, zauważyłem jak bardzo smartfony i portale społecznościowe ich wciągnęły. Zupełnie oderwały ich uwagę od tego, po co przyszliśmy na cmentarz, aby uczcić pamięć zmarłych z naszej rodziny. Stąd pomysł, aby połączyć nowoczesne technologie z potrzebą wspomnień o bliskich, ale też z pamięcią historyczną - tak ważną dla całego narodu. Zacząłem się zastanawiać jak dokonać interakcji między telefonami komórkowymi a cmentarzami, miejscami pamięci narodowej. Gdy siostrzeńcy poprosili: - Wujku opowiedz coś o babci, coś o dziadku, oczywiście im opowiedziałem, ale pomyślałem, że przydałby się produkt, po który można sięgnąć od ręki, aby znaleźć takie wspomnienia. Tę możliwość dają smartfony. I właśnie dzięki Epado można, stojąc przed grobem, sięgnąć po rys historyczny zmarłej osoby.

W opisie aplikacji czytamy: „Epado umożliwia zapoznanie się z informacjami o osobach zmarłych. Aplikacja przybliży historię oraz pogłębia wiedzę o naszych przodkach. Epado łączy pokolenia.” Proszę o szczegóły.

- Po pierwsze mamy portal epado.com. Znajdziemy tam osoby już upamiętnione, ale też sami możemy tworzyć kolejne strony ze wspomnieniami o nich, dodawać zdjęcia, filmy, czy audiobooki. Utworzenie strony upamiętniającej osoby zmarłe jest bardzo proste, intuicyjne. Wraz z dołączeniem do społeczności otrzymujemy pocztą elegancką kopertę, zawierającą wygrawerowany kod QR, który nakleja się na nagrobek, czy pomnik. Następnie każdy za pośrednictwem bezpłatnej aplikacji Epado może zeskanować ten kod i zapoznać się ze wspomnieniem. Aplikację Epado można pobrać z Google Play, Windows Phone, czy App Store, czyli na wszystkie dostępne urządzenia mobilne. Wspomnienia na epado.com można stworzyć w każdej chwili, najlepiej gdy są dodane do portalu, kiedy nasza pamięć o zmarłych jest świeża. Można je następnie odczytać na dowolnym komputerze, np. podczas spotkań rodzinnych, zaś bezpośrednio na cmentarzu wspomnienia odczytamy za pomocą aplikacji na telefonie.

Jaka jest cena usługi?

- Aplikacja Epado na wszystkie urządzenia mobilne jest za darmo. Natomiast kody QR na nagrobki dostępne są w trzech pakietach zawierających subskrypcje 5-, 10- i 20-letnią. To po nabyciu jednej z nich,



otrzymujemy kopertę z dwoma kodami. Pierwszy, to kod aktywacyjny. Umożliwia on stworzenie, na portalu epado.com, profilu upamiętnionej osoby – ze wszelkimi informacjami o niej oraz – jak już mówiłem – ze zdjęciami, filmami czy nawet audiobookami. Drugi kod – wspomniany już QR – znajduje się na plakietce przeznaczonej do naklejenia na grobowiec

lub pomnik. Koszt subskrypcji to 100 zł, 200 zł lub 300 zł. Za to zyskujemy gwarancję utrzymania wspomnienia na epado.com odpowiednio przez 5, 10 i 20 lat, oczywiście, z możliwością przedłużenia. W ramach subskrypcji nasz klient otrzyma powiadomienia sms i e-mailem o rocznicy śmierci. W aplikacji wyznaczy trasę pozwalającą trafić do nagrobków upamiętnionych

Wraz z wykupieniem jednego z trzech pakietów otrzymujemy również możliwość skorzystania z dodatkowo płatnych usług, takich jak zapalenie znicza (nie wirtualnego, ale prawdziwego, postawionego na grobie), posprzątania grobu i złożenia świeżej wiązanki lub kwiatów doniczkowych. Poszukujemy partnerów do dystrybucji pakietów, jak również wykonywania usług.

i europejski, a nawet światowy. Wkrótce uruchomimy wersje w językach: angielskim, niemieckim, słowackim, czeskim, węgierskim. Myślimy o rozwoju globalnym. Epado to przecież także propozycja dla osób, które wyjechały z rodzinnego miasta do innego kraju, pozostawiając w rodzinnych stronach groby. Chcą dbać o pamięć swoich bliskich, a nie mają takiej możliwości. Nasz portal i aplikacja jest dla nich idealnym rozwiązaniem. Nasz projekt jest innowacyjny. Na świecie, co prawda, działają podobne, ale nie w takiej bogatej formie, bez tak szerokiego zakresu usług, jaki oferuje Epado, i bez możliwości bezpośredniego dotarcia marketingowego do klientów.

015040163920008

epado®

Pamięć przywraca życie,
epado® przywraca pamięć.

Kody Epado można już spotkać na grobowcach?

- Pilotażowo wprowadziliśmy kody na odsłoniętym niedawno w Radomiu pomniku 72. Pułku Piechoty oraz, z okazji 15 rocznicy jego tragicznej śmierci, na sarkofagu biskupa Jana Chrapka. Wkrótce pojawią się na grobowcach biskupów Zygmunta Zimowskiego i Edwarda Materskiego. Zeskanowanie kodu QR na pomniku 72. Pułku Piechoty umożliwia zapoznanie się z jego historią, szlakiem bojowym, można odsłuchać informację z audiobooka, przygotowaną przez twórców pomnika, obejrzeć zdjęcia, filmy. W ten sam sposób można bliżej poznać dokonania biskupa Jana Chrapka.

Ale, jak rozumiem, portal i aplikacja nie są dedykowane tylko osobom znanym?

- Oczywiście. Nasz projekt dedykowany jest dla wszystkich zmarłych, których ktoś zechce upamiętnić, umieszczając ich profile na ścieżce historycznej w Epado. Możemy w ten sposób upamiętnić każdego z naszych bliskich, zachowując pamięć o nich dla pokoleń, według naszego motta: „Pamięć przywraca życie, Epado przywraca pamięć”.

Dziękuję za rozmowę.

osób, z czym to mamy problem. Możemy też stworzyć drzewo genealogiczne. Oczywiście czasami nie sposób sięgnąć wstecz, ale można zacząć je tworzyć „od dziś”. Wraz z upływem lat rozrośnie się, aby posłużyć przyszłym pokoleniom. Za 10, 20, 100 lat Epado będzie podstawową bazą wspomnień o bliskich z naszej rodziny, ułożonych właśnie w formie drzewa genealogicznego.

Zachęcamy do współpracy zakłady pogrzebowe, kamieniarskie, przyrętnicze, kwiaciarnie. W ramach dystrybucji mogą one liczyć na korzystne rabaty.

Portal i aplikacja już działają?

- Tak. I z biegiem dni społeczność Epado rozrasta się. Mamy nadzieję, że oboje wkrótce nie tylko rynek polski, ale

Austria

Grzebanie zmarłych przez składanie ciał w trumnach w ziemi lub przez spalanie zwłok i grzebanie urn z prochami – to praktyka sięgająca początków historii kultury. Pierwotnie zadanie to należało do poszczególnych ludzi, takich jak rodzina czy plemię zmarłego. Później funkcję tę przejęły społeczności, stowarzyszenia charytatywne lub wyspecjalizowane przedsiębiorstwa. Każda kultura wyraża się również poprzez swe obrządk i miejsca pochówku.

W poprzednim artykule starałam się przybliżyć zwyczaje pogrzebowe panujące w Niemczech. Ten tekst będzie o tradycjach pogrzebowych w Austrii. W kulturze, a także tradycjach pogrzebowych, różnic między Niemcami a Austrią jest niewiele. Mimo że zwyczaje pogrzebowe w Austrii nie różnią się szczególnie od niemieckich, są jednak takie elementy kulturowe związane z tematyką funeralną, które wyróżniają Austriaków.

Podobnie jak w Niemczech, również w Austrii istnieje możliwość wybrania formy pochówku, które nie są w Polsce dozwolone:

Lasy pokoju i Łąki pamięci

Te formy pochówku cieszą się również w Austrii dużą popularnością. Prochy zmarłych po kremacji są chowane w biodegradowanych urnach i umieszczane w korzeniach drzewa, w wyznaczonych do tego ceremoniału lasach lub są rozsypywane na wybranych łąkach lub ogrodach. Zwykle w obrębie tej łąki czy ogrodu przyczepiana

jest tabliczka z danymi personalnymi takiej osoby lub ustawiana skromna ławeczka z tabliczką imienną osoby zmarłej.

Pogrzeb na rzecce

Taka forma pochówku jest popularna w Austrii, ale możliwa dopiero po zatwierdzeniu jej przez władze. Można ją zastosować jedynie na Dunaju. Na nurt rzeki opuszcza się rozpuszczalną w wodzie urnę z prochami osoby zmarłej.

Diaamentowy pochówek

To bardzo kosztowna, a więc rzadko stosowana forma pochówku. Z prochów osoby zmarłej wytwarza się diament, który następnie przekazywany jest rodzinie.

W Austrii (w Tyrolu) zgodnie z prawem jest chowanie prochów zmarłych poza terenem cmentarza – w tzw. prywatnym miejscu pochówku (Privatbegräbnisstätte), na podstawie zezwolenia magistratu miasta lub władz gminy. Np. w Wiedniu urny mogą być pochowane poza cmentarzem lub trzymane w mieszkaniu. Członkowie

rodziny zmarłego muszą złożyć wniosek o ustanowienie prywatnego pochówku. Zarówno zorganizowanie prywatnego pochówku, a także zatrzymanie urny z prochami w domu, wymaga zgody najbliższych członków rodziny zmarłego lub właściciela mieszkania czy domu. Wyjątkiem jest wola osoby zmarłej w formie wcześniejszej dyspozycji testamentowej, gdzie ten rodzaj pochówku jest jawnieznaczony.

W większości państw Unii Europejskiej zasiłek pogrzebowy nie występuje. W Austrii zasiłek pogrzebowy – zwany Zuschuss den Bestattungskosten – może być wypłacalny przez fundusz ubezpieczeniowy i obecnie wynosi on maksymalnie 436,04 euro. W przeliczeniu jest to prawie dwa razy mniej niż w Polsce.

Kult śmierci

Śmierć odgrywa szczególną rolę w życiu wiedeńczyków. Przenika tradycję, kulturę i życie intelektualne miasta, co przejawia się w rozmaite sposoby. Wiedeńczycy

stworzyli bardzo wiele różnorodnych pomników śmierci w swoich pieśniach, poezji, komediach i tragediach, a także w swym życiu, w którym łączy się tęsknota za śmiercią z lękiem przed nią, jak również jej oswojenie i stłumienie.

Na przestrzeni wieków zmieniały się obrzędy i rytuały pogrzebowe przechodząc swoistą ewolucję. Wiele z nich bezpowrotnie przeminęło, ale nie wszystkie poszły w zapomnienie o czym można się przekonać w unikalnym na skalę Europy wiedeńskim Muzeum Pochówków. Pierwsze Towarzystwo Przyjaciół Kremacji założono w 1885 roku natomiast pierwsze krematorium w Wiedniu otwarto dopiero w roku 1921, a następne w roku 1966. Każdy wiedeńczyk precyzyjnie przygotowuje się do odejścia z tego świata, sporządzając testament, pisząc listy pożegnalne i wybierając formę pochówku.

Najstarsze odkryte miejsca cmentarne w Wiedniu pochodzą z czasów prehistorycznych, najliczniejsze z okresu rzymskiego. Rzymianie tradycyjnie chowali swych zmarłych przy drogach dojazdowych do miast i obozów. To rzymskie kamienie nagrobkowe wykorzystano przy budowie Katedry św. Szczepana - powód był dwójaki: tani materiał budowlany oraz przekonanie o dokonanej w ten sposób „chrystianizacji” i poskromieniu złych demonów.

Ceremonie pogrzebowe, starannie reżyserowane, odbywały się według ustalonych kanonów i należały do największych wydarzeń towarzyskich. Dzisiaj jeszcze zdumienie wywołuje rytuał pochówku Habsburgów: w kościele Augustianów znajdują się 54 srebrne urny z sercami, urny z wnętrznościami w Krypcie Księżęcej pod katedrą, a ciała spoczywają pod kościołem Kapucynów przy NeueMarkt.

Mieszkańcy nie chcieli pozostać z tyłu za rodziną cesarską i stworzyli nie mniej specyficzny rytuał pochówków. To właśnie w Wiedniu jest Cmentarz Centralny (drugi, co do wielkości, cmentarz Europy), na którym pochowanych jest prawie 3 mln. osób. Andre Heller nazwał go „afrodyzjakiem dla

nekrofilów”. Nadal zachowana jest kategoryzacja pogrzebów i wielu obywateli oszczędza przez lata, aby sprawić sobie pochówek pierwszej klasy.

Skąd się to wzięło i dlaczego nadal funkcjonuje?

Prawdopodobnie z przyzwyczajenia do klasyfikacji będącej wynikiem obowiązującej przez wieki hierarchii i równocześnie, z tęsknoty do tego, aby móc przynajmniej raz się „pokazać”. Niemal połowa rodzin zmarłych decyduje się na pogrzeb pierwszej klasy, co wiąże się, proporcjonalnie do wyłożonej kwoty, ze wspaniałym konduktem pogrzebowym, profesjonalnymi mówcami pogrzebowymi i obfitą stypą.

Popularne barokowe pojęcie: „Schöne-Leich” czyli „piękne zwłoki” zrodziło się w Wiedniu. Przewija się w literackich opracowaniach i w melodiach śpiewanych w Heuriger, gdzie odnajdujemy sentymentalno-melancholijną kokieterię śmierci.

Wiedeń, miasto Zygmunta Freuda, jest także miastem starych ludzi i dużej liczby samobójstw. Nie jest więc przypadkiem, że Zygmunt Freud właśnie tutaj opracował teorię dążenia do śmierci (jedną z ofiar był wiedeński filozof Otto Weininger, który w 1904 roku popełnił samobójstwo), a Thomas Masaryk (późniejszy prezydent Czechosłowacji) właśnie tutaj napisał swą pracę habilitacyjną na temat aspektów samobójstwa. Właśnie w Wiedniu Erwin Ringel (austriacki lekarz psychiatra i neurolog) - nazywany do dzisiaj „lekarzem duszy austriackiej” w 1948 założył centrum IASP, które sam nazywał „Mr.Suizid”. Dzisiaj do International Association for Suicide Prevention należy ponad 50 krajów, a założyciel to autorytet w dziedzinie zgłębiania tajemnic samobójstwa!

Wieczność nigdy nie jest za droga i barokowe „SchöneLeich” funkcjonuje nadal. Za około 13 000 euro można dzisiaj zostać zamienionym po śmierci w diament. Wiedeńskie Przedsiębiorstwo Pogrzebo-



Cmentarz Centralny w Wiedniu

we „Bestattung Wien” umożliwia z części popiołu powstałego w czasie kremacji zmarłego wykonanie diamentu, który u jubilera według życzenia zostaje później oszlifowany. Klejnot wykonany z człowieka - diamondsareforever.

Muzeum Pochówku

Muzeum Pochówku w Wiedniu założono w 1967 r. Nie mogło powstać gdzie indziej, ponieważ tutaj istnieje powiedzenie „piękny pogrzeb”, tu śmierć dawno oswojono i nie straszono nią. Podobnie jest jedynie w Meksyku, gdzie odbywają się barwne fiesty śmierci, pełne kolorowych, radosnych, pieczonych z ciasta kościotrupków do jedzenia, gdzie cmentarz staje się miejscem wspólnych uczty i życia, a kolorem żałoby jest kolor biały.

Wiedeńskie Muzeum Pochówku jest pierwszym takim muzeum na świecie. Znalazło naśladowców m.in. w Holandii i Hiszpanii. Można przyjąć, że w Wiedniu nikogo nie szokowało, raczej ciekawiło; do dziś jest ulubionym celem turystów, obok obrazów Klimta i pałacu Schönbrunn. To „dziwactwo” mówi wiele o naturze wiedeńczyków.

Podczas corocznej „nocy muzeów” to właśnie Muzeum Pochówków wydaje

się być największą atrakcją. W tę jedyną noc gwarantuje szczególne przeżycie: przymiarkę do wiecznego spoczynku w trumnie. W 2010 r. w noc 1 października w kolejkach do Muzeum Pochówku stanęło 5 tysięcy ciekawskich, a 2 tysiące osób, w tym większość pań, zdecydowało się na próbę położenia do trumny.

Muzeum pochówku – ekspozyty

Pierwszą prywatną luksusową firmą, organizującą wyjątkowe pogrzebowe widowiska już w pierwszej połowie XIX wieku była (z francuskiego) „Entreprise des Pompes Funèbres”. Zachował się XIX-wieczny powóz konny, przetrwała nazwa Pompfuneberer - w wiedeńskim dialekcie oznacza postać w odświętnym uniformie, z napoleońskim kapeluszem-pierogiem, który był nakryciem głowy zarezerwowanym dla obsługi pogrzebów. Goście pogrzebów zaś wypożyczali odświętne stroje żałobne w jednym z ekskluzywnych „załadów towarów żałobnych”. Tak spowici w czernie mogli „opłakiwać znanego lub nieznanego nieboszczyka podczas pięknego pogrzebu.

Do XVIII wieku praktycznie nie chowano w trumnach, nazywanych „drewnianymi piżamami”, były one, bowiem, wielkim

wydatkiem. Kupowane za życia, stawały się domowym meblem, szafą, stąd na wiekach malunki kwiatów, by udomowić „mebel”.

Pochówki w trumnach zaczęły wymagać więcej przestrzeni, cmentarze się rozrastały. Syn Marii Teresy, Józef II Habsburg, nie był zwolennikiem wielkich pogrzebowych kreacji, uroczystości, grobowców. Uznawał to za marnotrawstwo pieniędzy i miejsca na cmentarzach – więc nakazał budować wielopiętrowe groby, mieszczące nawet sześć osób owiniętych jedynie workami z lnu, układanych jedna na drugiej. Tak pochowano właśnie Wolfganga Amadeusza Mozarta.

W 1784 roku Józef II Habsburg, reformator, wprowadził tzw. józefińską trumnę gminną – pudło wielorazowego użytku, dla dorosłych i dla dzieci. Ruchome dno uwalniano za pomocą dźwigni i zmarli zaszyli w workach wypadali dołem. Oszczędności miejsca miało pomóc posypanie ciał wapnem, które szybko rozkładało zwłoki. Oburzeniu nie było końca i w końcu uwrócono do trumien indywidualnych.

Innym ciekawym rekwizytem w muzeum wiedeńskim jest pewien sztylet o 19-centymetrowym obustronnym ostrzu. Od XIX wieku, w Austrii dopuszcza się wciąż akt medycznego przebicia serca po stwierdzeniu zgonu. Zabieg ten jest wykonywany przez lekarza np. na podstawie zapisu w testamencie.

Prezentując ponad 1000 eksponatów, wiedeńskie Muzeum Pochówków pozwala dokładnie zapoznać się z kulturą, ceremoniami pogrzebowymi, a także ze stosunkiem wiedeńczyków do śmierci. Znajdziemy tu również takie urządzenia jak dzwonek alarmowy, którym ewentualnie pozorny nieboszczyk mógłby po przebudzeniu zwrócić na siebie uwagę. Wynalazek ten rozrósł się później do postaci instalacji alarmowej, złożonej z drewnianej skrzyni i donośnego mechanizmu sygnalizacyjnego.

Agnieszka Bloch



Karawan z 1867 roku (Muzeum pochówku)



Trumna wielorazowego użytku (Muzeum pochówku)

Inne ciekawostki związane ze zwyczajami pogrzebowymi w Austrii

Maleńkie i urocze Hallstatt (słone miasto) w Austrii zaskakuje i zachwycą swym położeniem. Miasteczko położone jest na wysokości 508 metrów n.p.m. i jest wciśnięte pomiędzy góry a jezioro.

Jeszcze pod koniec XIX wieku mieszkańcy utrzymywali kontakt ze światem tylko drogą wodną przez jezioro. Tak, zdecydowanie, miejsca jest tam naprawdę niewiele. Dlatego domy budowane są... na skałach lub na platformach na jeziorze.

Miasteczko jest tak maleńkie, że nie ma mowy o „marnowaniu” cennej przestrzeni. Więc jak sobie radzą z chowaniem zmarłych? Przy Najcenniejszym zabytku Hallstattu, jakim jest gotycki kościół Wniebowzięcia Matki Bożej (wzniesiony w 1505 r.) znajduje się maleńki cmentarz. Tak maleńki, że trumny grzebie się pionowo! Ale to nie załatwia sprawy na długo... Z ową ciasnotą trzeba było sobie jakoś radzić i tak powstał cmentarz bez cmentarza czyli mała kaplica, w której poukładane są kości i pięknie ozdobione malowidłami czaszki zmarłych mieszkańców miasteczka.

W 10 lub 20 rocznicę pochówku zwłoki są ekshumowane. Rodzina zmarłego przyozdabia czaszkę bliskiego malowidłami (kwiaty, wieńce laurowe), ozdobnie podpisuje i składa w kaplicy. Obecnie w kaplicy znajduje się ponad 600 czaszek.

Agnieszka Bloch

REKLAMA

NIEMIECKA PRECYZJA
HISZPAŃSKI TEMPERAMENT

Indusauto Hernández, S.L. Camí del Salt, SN. 46815 La Llosa de Ranes, Hiszpania, Telefon: +34 962 23 60 00

DUEEXIS

Przedstawiciel INDUSAUTO w Polsce:
Bartłomiej Kupisek +48 506 155 499

SPECIAL VEHICLES

Śmierć Fryderyka Chopina i następstwa

17 października 1849 roku, o godzinie 2 rano w swoim mieszkaniu przy Placu Vendôme w Paryżu zmarł Fryderyk Chopin.

„Dowiedziałem się po obiedzie o śmierci Chopina. [...] Cóż za strata! Niegodni łajdacy rozpierają się na swoich miejscach, podczas gdy ta piękna dusza oddala się od nas!”

E. Delacroix, Dzienniki

Bierut oddaje cześć Chopinowi

Warszawa przeżywa dziś podniosłą chwilę. Oto do stolicy wraca serce wielkiego artysty, Fryderyka Chopina - mówił reporter Polskiego Radia. Był 17 października 1945, rocznica śmierci Fryderyka Chopina. Prezydent Bolesław Bierut chciał mieć cywilną uroczystość - dlatego przewieziono serce z Milanówka do Żelazowej Woli i dopiero potem do kościoła Świętego Krzyża. Był to parafialny kościół rodziny artysty. To w nim zostały ochrzczone dwie siostry Izabela i Emilia Chopin. Symboliczny charakter uroczystości powrotu urny z sercem Chopina w dawne miejsce wybrzmiał szczególnie w otoczeniu zrujnowanej, zniszczonej Warszawy. Na trasę przejazdu wyległy tysiące mieszkańców stolicy. Wydarzenie było transmitowane przez Polskie Radio.

Niemieckiemu Kompozytorowi

Kilkanaście miesięcy wcześniej, w czasie gdy trwały jeszcze walki powstańcze, kapelan wojsk niemieckich przekonał aby serce Chopina wyprowadzić z miejsca walk. 4 września niemieckie oddziały przekazały

biskupowi Antoniemu Szlagowskiemu relikwie narodowe. Biskup internowany w Milanówku umieścił urnę w salonie-kaplicy na fortepianie.

Wcześniej Niemcy najpierw chcieli zakazać muzyki Chopina, w końcu próbowali udowodnić niemieckie pochodzenie kompozytora. Hans Frank 27 października 1943 roku otworzył wystawę dotyczącą Chopina, miało powstać muzeum kompozytora. General Gubernator zakupił we Francji maskę pośmiertną, fortepian Pleyel, instrument jest w Collegium Maius UJ oraz bibliotekę Józefa Elsnera nauczyciela



Chopina, autografy utworów oraz korespondencję.

Testament kompozytora

Ludwika Jędrzejowicz musiała w trakcie pierwszych godzin i dni po śmierci brata odpowiadać na liczne pytania wszechobylskich dziennikarzy. Pogoń za sensacją towarzyszyła również liczным gościom, którzy szukali okazji do wzięcia pamiątki po kompozytorze. Przed siostrą Fryderyka Chopina stanęły, obok spraw organizacyjnych, również sprawy finansowe. Na organizację pochówku musiała pożyczyć 5000 funtów od zakochanej uczennicy Fryderyka Jane Stirling, pieniądze miała zwrócić z aukcji rzeczy po pianistę.

Zięć George Sand, mąż Solange, rzeźbiarz August Clesinger zrobił maskę pośmiertną i odlew dłoni Fryderyka. Teofil Kwiatkowski wykonał szereg szkiców zmarłego. Mieszkanie zalewała wielka ilość kwiatów.

Uroczystości

Ludwika starała się spełnić życzenia brata: uroczystości pogrzebowe odbyły się 30 października w kościele St. Madeleine, gdzie wykonano Requiem Mozarta. Ciało pochowano na cmentarzu Père Lachaise, serce natomiast miało zostać przewiezione do Warszawy.

Spuścizna

„Odebrałam najboleśniejszy w życiu list - rozkaz sprzedaży ogólnej, do



czego mieliście mnie przysłać plenipoten-
cję – z dodatkami, wszystko przedać, nic
nie zatrzymywać [...]. Krwawe łzy mi po-
ciekły – bo co to za boleść serca była...”

Zdaje się, że Ludwika Jędrzejowiczowa
decyzji sprzedaży spuścizny po bracie nie
mogła mężowi wybaczyć do końca życia,
ale musiała się decyzji męża podporząd-
kować. W tamtej epoce to mężczyzna był
głową rodziny i on decydował o sprawach
finansowych.

Przyjaciele Fryderyka wraz z Ludwiką
chcieli, żeby rzeczy po kompozytorze nie
wyprzedawać na aukcji. Myślano o stwo-
rzeniu miejsca pamięci, wzorem było mu-
zeum Voltera w Ferney. Niestety, nie zgo-
dził się na to Kalasanty Jędrzejewicz mąż
Ludwiki. Miał nie pozwolić żonie wziąć za-
danych pamiątek po bracie! Być może sądził,
że Chopin jest bardzo zadłużony, nakazał
Ludwice wszystko wystawić na licytację.
Zwyciężyła chęć zysku u ekonomisty z wy-
kształcenia. Przegrała nie tylko empatia
i delikatność wobec żony i jej rodziny, ale
przede wszystkim spuścizna po Chopinie.

Być może brakowało wycucia miary czło-
wieka, z którym się obcowano i który był tak
blisko. Być może stała za tym zazdrość, wie-
lu zarzuca mu iż był człowiekiem małostko-
wym. Zupełnie inaczej niż jego żona. We
wspomnieniach Pauliny Wilkońskiej o życiu
towarzyskim Warszawy określono Ludwikę
jako „osobę nader zajmującą, wykształconą
i zacną”. Była obdarzona zdolnościami mu-
zycznymi, śpiewała, grała na fortepianie
i komponowała, była też pisarką; sama lub
z siostrami napisała kilka książek, pisała ar-
tykuły i wykonywała tłumaczenia między
innymi z włoskiego.

Serce

Urna z sercem została przewieziona do
zaboru rosyjskiego nielegalnie, prawdopo-
dobnie pod suknią Ludwika Jędrzejewiczo-
wej. Trafiała na kilka lat do jej mieszkania
przy ul. Miodowej. Wiele lat po śmierci do
miejsca docelowego, czyli parafialnego ko-
ścioła św. Krzyża. Jednak tam przez kolej-
ne lata znajdowała się w zakrystii i potem
w kościele dolnym. Dopiero po trzydziestu
latach serce kompozytora spoczęło w fila-
rze kościoła.

14 kwietnia 2014 roku media szeroko
informują o kolejnym wyjęciu urny z ni-
szy kościelnej. Wydobyto kryształowy słój
z sercem wybitnego kompozytora. Pod
warstwą wazeliny widać było biały, duży
jak na człowieka organ. Wyjęto serce z po-
wodu pogłoszek jakoby relikwia była uszko-
dzona, a tkanki należy poddać badaniom
póki jeszcze jest materiał do badań.

Niektórzy wątpili czy po tylu perype-
tiach serce się tutaj rzeczywiście jeszcze
znajduje. Słój okazał się autentyczny, z za-
wartością w bardzo dobrym stanie. Został
doszczelniony woskiem i schowany na ko-
lejne pięćdziesiąt lat. Badacze przypusz-
czają że serce może być zanurzone w konia-
ku, a zmiany chorobowe na sercu wydają
się potwierdzać hipotezę na temat gruźlicy.

Konrad Tarnopolski

Przewodnik warszawski

Profil na facebooku „Warszawa z buta”

Nekrolog „Dziennik Polski”

„Rodem Warszawianin, sercem Polak, a talentem
świata obywatel Fryderyk Chopin, zszedł z tego świa-
ta.” Cyprian Kamil Norwid

„Kocham Boga i kocham ludzi. Dobrze mi tak, że
tak umieram. Siostrzo moja kochana, nie płacz. Nie
płaczcie, przyjaciele moi! Jam szczęśliwy. Czuję, że
umieram. Módlcie się za mną. Do widzenia w niebie!”

„Ks. Aleksander Jełowicki:

– Przyjacielu mój kochany, dziś są imieniny
mego brata Edwarda.

Wzruszony tym wspomnieniem, Chopin wes-
tchnął głęboko, co widząc, duchowny tak mówił dalej:

– W dzień święta mego brata daj mi wiązanie.

– Dam ci co zechcesz – odpowiedział Chopin.

– Daj mi duszę twoją...

– Rozumiem cię. Weź ją...

Uradowany tą pokorą Chopina, ks. Jełowicki po-
dał mu krzyżyk, składając go w milczeniu na jego
ręce. Wtedy Chopinowi popłynęły łzy. Nareszcie gdy
oba ochłonęli cokolwiek, a wszyscy wydali się do
przyległych pokoi, zapytał ksiądz:

– Czy wierzysz?

– Wierzę.

– Jak cię matka nauczyła?

– Jak mię matka nauczyła.”

„Siostra artysty siedziała przy nim, dziwnie
z profilu doń podobna. [...] On, w cieniu głębokiego
łóżka z firankami, na poduszkach oparty i okręcony
szalem, piękny był bardzo, tak jak zawsze w najpow-
szedniejszego życia poruszeniach mając coś skończo-
nego, coś monumentalnie zarysowanego...”





Hygeco Polska jako jedyny organizator kursów dla branży funeralnej spełnia standardy państwowej certyfikacji usług szkoleniowych. Od wielu lat kompleksowy dostawca wyposażenia dla branży funeralnej.

tanio i oryginalnie urny

Szeroki wybór urn znajdziesz w sklepie Internetowym
www.tanatopraksja.pl



komory chłodnicze

dotacje unijne i leasing - zadzwoń 22 751 37 44



podświetlane wystroje kaplic

Więcej informacji
pod numerem telefonu
22 751 37 44



duży wybór środków dezynfekcyjnych



HYGECO POLSKA Sp. z o.o.
ul. Partyzantów 34
05-092 ŁOMIAŃKI

tel. +48 22 751 37 44
fax +48 22 751 08 15
e-mail: info@hygeco.com.pl



MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH INTERNATIONAL FUNERAL SERVICES



*Dołącz do sieci partnerskiej
i zarabiaj z nami.*



Warszawa 02-643, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48 | oddział: Łódź 94-247, ul. Solec 3/5
tel. +48 22 831 00 36 | +48 22 635 21 93 | kom. +48 506 155 499, +48 509 024 077



www.bongo.com.pl



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

TARGI FUNERALNE

memento POZNAŃ

im. Wojciecha Krawczyka



Najstarsze targi dla przedsiębiorców z branży pogrzebowej w Polsce

17-19.11.2016
POZNAŃ

Produkty i usługi, które docenią Twoi klienci:

- szeroka oferta nowości cenionych marek ▪
- prezentacje aktualnych trendów i technologii ▪
- szkolenia dla zakładów pogrzebowych ▪

Więcej szczegółów:

WWW.MEMENTOPOZNAN.PL

W tym samym czasie:

Organizatorzy:

Jedynie targi w Polsce z rekomendacją



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

